

PIĄTEK-PONIEDZIAŁEK
29 KWIETNIA
-1 MAJA 2022

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,80 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 83 (7302)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



MAGAZYN Dziennik WSCHODNI



Deweloper kusi szkołą

„Tu może powstać szkoła z boiskami” – głosi napis na banerze przy ul. Bohaterów Września w Lublinie, powieszonym przez TBV Investment

2

STRONA

„Kolekcjoner” indeksów

Matura jeszcze się nie zaczęła, a on już ma 100 proc. punktów z sześciu przedmiotów na poziomie rozszerzonym

8-9

MAGAZYN

Wiosna na huśtawce

Rozmowa z Urszulą Plewik, współwłaścicielką Gospodarstwa Rolno Szkółkarskiego w Motyczu, aktorką Stacji Teatr

6-7

MAGAZYN

40 zł za gościnę z wielkim poślizgiem

POMOC Pan Dariusz z Lublina dał schronienie czterem matkom z Ukrainy i ich dziewięciorgu dzieci. Wniosek o wsparcie (40 zł dziennie za osobę) złożył na początku kwietnia. Pieniądzy nie otrzymał do dziś

Tomasz Maciuszczak

Przecież nie wyrzuci tych ludzi na bruk, a jest coraz ciężiej – przyznaje pan Dariusz z Lublina, który dał schronienie czterem matkom z Ukrainy i ich dziewięciorgu dzieci.

Wniosek o rządowe wsparcie złożył na początku kwietnia. Do dziś żadnych pieniędzy nie dostał. – Ani za marzec, ani za kwiecień – precyzuje. – Nie rozumiem dlaczego to wszystko tak opornie idzie. Wiele osób, które pomagają, nie będzie mogło sobie na to w dłuższej perspektywie pozwolić. Przecież wkrótce dostaniemy większe rachunki za prąd, gaz czy za wodę. I co wtedy?

Ustawa daje miesiąc

Pan Dariusz nie jest wyjątkiem - w podobnej sytuacji jest wiele osób, które starają się o rządowe rekompensaty.

Do tej pory wypłatę świadczeń otrzymał zaledwie co czwarty wnioskodawca.

Do wczoraj wnioski o świadczenie dla osób zapewniających dach i wyżywienie uchodźcom

z Ukrainy złożyło 6,1 tys. mieszkańców naszego regionu. Według danych Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego z 19 kwietnia z bezpłatnych noclegów w prywatnych mieszkaniach skorzystało jednak znacznie więcej, bo 29 tys. Ukraińców.

Wojewoda lubelski podkreśla, że na ten cel przekazał samorządom 44,2 mln zł.

– To środki, które fizycznie są już na kontach gmin – zapewnia wojewoda Lech Sprawka. – Co prawda ustawa daje samorządom na wypłatę miesiąc od złożenia wniosku, ale ja podczas każdego spotkania z samorządowcami zwracam uwagę na to, żeby sprawnie przekazywać te pieniądze – dodaje.

Kto wypłaca, a kto dopiero zaczyna

W samym **LUBLINIE** do środy złożono blisko 1300 wniosków o świadczenie.

– Do tej pory rozpatrzone około 300 pism, wszystkie pozytywnie. Pierwsze wypłaty na rzecz wnioskodawców zostały zrealizowane w ubiegłym tygodniu, wypłacono świadczenia dla 22 wniosków. Obecnie przygotowujemy kolejne listy wypłat



– informuje Anna Czerwotka z biura prasowego Ratusza. Zapewnia, że pieniądze są wypłacane „bez zbędnej zwłoki”.

Pieniądze może dostać nie tylko osoba będąca właścicielem mieszkania, w którym przyjmuje uchodźców z Ukrainy.

– O świadczenie może starać się osoba dysponująca tytułem prawnym do lokalu, czyli m.in. umową najmu – zapewnia nas Czerwotka. – Potwierdza to interpretacja przepisów MSWiA, która

Od początku wojny do wczoraj z Ukrainy do Polski wjechało ponad 3 mln osób. Wiele z nich znalazło schronienie w prywatnych mieszkaniach Polaków

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI / ARCHIWUM

wpłynęła do Urzędu Miasta Lublin.

Wypłat nie rozpoczął jeszcze **CHEŁM**, gdzie złożono 370 wniosków na łączną kwotę 1,5 mln zł. Poszło o kwestie proceduralne związane z wpisaniem pieniędzy od wojewody do planu wydatków Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie.

Miasto pierwotnie chciało zrobić to w drodze uchwały radnych, co jest rozwiązaniem czasochłonnym. Ustawa umożliwia szybszą ścieżkę – za pomocą zarządzenia prezydenta, burmistrza lub wójta. Taki dokument miał zostać podpisany wczoraj.

– Po wydaniu zarządzenia i przekazaniu środków na konto, MOPR niezwłocznie rozpocznie wypłatę świadczeń – zapewnia Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma.

Na pieniądze wciąż czekają także starający się o świadczenie mieszkańcy **KRAŚNIKA**. Tu do środy wpłynęło 29 wniosków. – Żaden z tych

wniosków nie został jeszcze w pełni rozpatrzony pozytywnie czy negatywnie. Trwa ich weryfikacja – przyznaje Daniel Niedziałek z Urzędu Miasta. (ASK, AA, DRS)

DLA KOGO 40 ZŁ DZIENNIE

• Dzienna kwota za udzielenie schronienia i wyżywienia osobie, która przekroczyła polsko-ukraińską granicę po 24 lutego, to 40 zł.

• Prawo, które weszło w życie 16 marca, mówiło o finansowym wsparciu przez maksymalnie 60 dni. Teraz rząd zapowiedział wydłużenie tego okresu o kolejne dwa miesiące.

• Aby otrzymać wsparcie, trzeba złożyć wniosek w urzędzie gminy. Zawiera on m.in. imię i nazwisko ukraińskiego gościa oraz jego PESEL. Wniosek zawiera też oświadczenie, że za dany okres nie otrzymano żadnego innego wynagrodzenia, w tym za wynajem.

• O pieniądze mogą starać się także osoby z obywatelstwem innym niż polskie np. Ukraińcy mieszkający dotąd w Polsce, do których przyjechali znajomi czy rodzina.

• Gmina może uzależnić przyznanie świadczenia od weryfikacji warunków zakwaterowania i wyżywienia. Prawo nie reguluje w jaki sposób jak ta weryfikacja ma wyglądać. W każdej gminie może więc to przebiegać inaczej.

Zamiast u lekarza wylądowała u sutenera. Nie była jedyna

STRĘCZYCIELSTWO To był handel ludźmi – nie mają wątpliwości prokuratorzy, którzy oskarżają członków grupy Iwony G. o czerpanie pieniędzy z prostytucji innych kobiet. Niepełnosprawne często były do nierządu zmuszane. Manipulowano je także zapewnieniami o przyjaźni i miłości

Agnieszka Kasperska

Marta (imię zmienione - red.) jest osobą niepełnosprawną intelektualnie. Nie zna wartości pieniądza, ma słabą orientację w czasie. Jest bardzo podatna na wpływy. Cierpi też na epilepsję i powinna znajdować się pod stałą

opieką specjalistów. Z akt sprawy wynika, że kobieta w czerwcu 2019 r. została zwerbowana i doprowadzona do prostytucji przez Piotra G. Mężczyzna utwierdzał ją w przeświadczeniu, że tworzą związek emocjonalny, którego „prawidłowe funkcjonowanie wymaga pieniędzy”, m.in. na wyna-

jęcie mieszkania czy kupno jedzenia. Sam twierdził, że zarobić nie potrafi, dlatego przejmował kontrolę nad gotówką zarobioną przez Martę.

W lutym 2020 sytuacja Marty nieco się zmieniła. Trafiła „pod skrzydła” Iwony G. Prokuratura uważa, że założyła ona zorganizowa-

naną grupę przestępczą w celu czerpania korzyści majątkowych z prostytucji innych kobiet. Niektóre były zmuszane do tego podstępem, wykorzystano też ich bezradność i krytyczne położenie. Oprócz 32 zdrowych intelektualnie kobiet wśród „podopiecznych” Iwony G. była także

Marta. Śledczy uważają, że łatwo można było ją manipulować tworząc stosunek emocjonalny oparty na rzekomej przyjaźni i zaufaniu. Iwona G. miała też zapewniać, że część pieniędzy zarobionych przez kobietę zostanie wydana na kupno dla niej samodzielnego mieszkania.

Iwona G. czerpała też korzyści z nierządu świadczonego przez Annę (imię zmienione - red.). Kobieta znajdowała się w krytycznym położeniu. Nie miała mieszkania i pieniędzy nawet na podstawowe potrzeby. Była niezdolna do pracy.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

PRZEGLĄD TYGODNIA

[OŚWIADCZENIE] „Według nowej Strategii Lublin w 2030 roku ma być możliwie najlepszym miejscem do życia, kształcenia, pracy czy wypoczynku – zapowiedział w wywiadzie reklamowym Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin (pisownia sprawowanego urzędu oryginalna – red.)”.

To bardzo ważna deklaracja w sytuacji gdy Prezydent osobiście zna lepsze miejsca do życia i wypoczynku

ZAPASY POD KRZYŻEM W Kraśniku politycy z PiS naparają się o to, czy stolica powiatu jest jeszcze światowej sławy tenże Kraśnik, czy może już Urzędów, do którego przeniesiono ostatnio najbardziej prestiżowe imprezy, jak chociażby Misterium Męki Pańskiej (w brawurowej roli arcykapłana Nikodema wystąpił tu starosta z PiS Andrzej Rolla, a za namiestnika rzymskiego Poncjusza Piłata robił burmistrz Urzędowa).

Marszałek Kraśnicki na razie od tego sporu umywa ręce

PORACHUNKI Pół miliarda złotych będzie musiał wyłożyć samorząd województwa, by skorzystać z trzech miliardów dotacji na inwestycje w kolejnictwo. Skąd weźmie te pieniądze? – Nie wiem, szczerze – odpowiedział marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS).

Może z gali MMA finansowanych z budżetu „promocji gospodarczej”?

NO I PRZEKONAŁ Radni Miasta Lublin, a dokładniej – ci z fanklubu Prezydenta, wysłuchali jego prośb i zgodzili się, by w związku z katastrofalną sytuacją w miejskiej kasie wyemitować obligacje na 200 mln zł.

Problem finansowania stadionu został tym samym rozwiązany

W ZIELENIAKU Prezydent zdecydowanie zaprzeczył nieprawdziwym informacjom krążącym w „przestrzeni publicznej” i jasno zadeklarował, że kupcy z targu na Bronowicach nadal będą mogli tam handlować pietruszką i ziemniakami.

Ale wyłącznie na parterze biurowca

OBDAROWANI TBV Investment znów szokuje. Po sprzedaży miastu za 1 PLN 75-hektarów zbędnych mu odłogów na górkach czechowskich, teraz za taką samą kwotę chce oddać Lublinowi 1,5 ha pod szkołę.

Z naszych szacunków wynika, że spółka może mieć na zbyciu w atrakcyjnej cenie kolejne 25 ha



PICTURE OF THE WEEK Marszałek (PiS) i Prezydent (PO) Wielką Majówkę 2022 rozpoczęli od wspólnego wypadu pod namiot nad Zalew Zemborzycki.

Lubelskie – smakuj życie!
(KW)

WOJSKO Od pierwszomajowej niedzieli, po niemal całym kraju, będą poruszać się kolumny pojazdów wojskowych. Armia apeluje, aby nie robić zdjęć i nie umieszczać w internecie żadnych informacji dotyczących ruchów wojsk.

– W ramach ćwiczenia, od 1 maja do końca miesiąca, po drogach województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, łódzkiego, mazowieckiego, lubelskiego i warmińsko-mazurskiego będzie odbywał się ruch kolumn pojazdów wojskowych. Pojazdy wojskowe będzie można spotkać na autostradach, drogach ekspresowych oraz drogach krajowych – czytamy w komunikacie Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Wojsko będzie przemieszczać się głównie nocą, aby nie powodować zbyt wielkich utrudnień w ruchu.

Ale niektóre przejazdy będą odbywać się także w ciągu dnia,



w tym w godzinach szczytu. – Będą one eskortowane i zabezpieczone przez Żandarmerię Wojskową i podziały regulacji ruchu Wojska Polskiego we współpracy z policją. Przegrupowania zostały skoordynowane z właściwymi władzami, w tym lokalnymi – podaje armia.

Przybycie i przejazd kolumn mają być wykorzystane przez uczestników ćwiczeń m.in. do

przetrenowania przyjęcia i przetrzutu sojuszniczych sił, koordynacji działań transgranicznych oraz współpracy z państwami gospodarzami.

Wojsko apeluje, aby nie upubliczniać i nie rozpowszechniać zdjęć oraz informacji o tych działaniach.

– Prosimy nie publikujcie informacji i zdjęć obrazujących ruchy wojsk i ich lokalizację, dat i godzin

przejazdów kolumn wojskowych, danych dotyczących wylotów i lądowań wojskowych statków powietrznych. Bądźmy świadomi zagrożeń! Każde nieprzemyślane działanie w sieci, publikowanie zdjęć przedstawiających ważne wojskowe obiekty, instalacje i urządzenia może mieć negatywne konsekwencje dla systemu bezpieczeństwa i obronności.

(KYKU)

Kraśnik płaci za przekręty byłego burmistrza

PROBLEM Konta bankowe miasta nie są zajęte przez komornika – uspokaja burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk (PO). Ale nie ukrywa, że miasto ma oddać ponad 4 miliony złotych z projektu realizowanego kilkanaście lat temu z norweskich funduszy. Było to w czasie, gdy Kraśnikiem rządził Piotr Cz.

Agnieszka Antoń-Jucha

Moja interpelacja dotyczy magicznego hasła krążącego w przestrzeni publicznej Kraśnika od kilkunastu lat – funduszy norweskich, do których jako miasto nie mamy szczęścia – zaczął swoją wypowiedź na wczorajszej sesji miejski radny Paweł Kurek (Polska 2050).

Chodzi o projekt „Centrum Współpracy Polsko-Ukraińskiej” realizowany przez miasto w latach 2009-2011.

– Na ostatniej Komisji Budżetu i Finansów uzyskaliśmy informacje, że wystawione są tytuły egzekucyjne przez urząd skarbowy. Można powiedzieć, że komornik wchodzi na nasze konta. Musimy zwrócić ok. 4,6 mln zł – alarmuje radny.

Burmistrz Wojciech Wilk (PO) uspokaja: – Komornik nie wchodzi nam na konta. Dwukrotnie wpłaciliśmy na rzecz wierzyciela kwotę 100 tys. zł, aby właśnie uniknąć takiej sytuacji.

W czasach gdy Kraśnik sięgał po pieniądze z Norweskiego Mechanizmu Finansowego, miastem rządził Piotr Cz. W ramach polsko-ukraińskiego projektu w latach 2009-2011 urzędnicy z Ratusza mieli płatne wykłady, były organizowane wyjazdy studyjne i rajd rowerowy Kraśnik-Lwów.

Problemy zaczęły się, gdy spawie zaczął się przyglądać Urząd Kontroli Skarbowej. W międzyczasie były burmistrz Piotr Cz. został skazany na karę więzienia w zawieszeniu. Większość zarzutów dotyczyła przestępstw ko-

rupcyjnych związanych właśnie z „Centrum Współpracy Polsko-Ukraińskiej”. Zaś kwota, którą zakwestionowali Norwegowie, to blisko 4 mln zł.

Decyzje nakazujące miastu zwrot dotacji zostały wydane w latach 2011-2018.

– Obecnie toczą się postępowania sądowo-administracyjne dotyczące zwrotu ok. 4,7 mln zł łącznie z odsetkami – przyznaje burmistrz Wilk. – Tytuły wykonawcze zostały wystawione przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa, a postępowanie egzekucyjne prowadzi naczelnik Urzędu Skarbowego w Kraśniku. Mimo że postępowania sądowe nie zostały jeszcze rozstrzygnięte, to nie czekamy z założonymi rękami. Robimy wszystko, aby

tych pieniędzy nie zwracać lub zwrócić jak najmniej. W marcu wystąpiliśmy do Centrum Projektów Polska Cyfrowa o rozłożenie płatności na raty i umorzenie odsetek. Zwróciliśmy się także do naczelnika Urzędu Skarbowego o zwolnienie spod egzekucji środków na rachunkach bankowych miasta.

Na wczorajszym posiedzeniu rady burmistrz zapowiedział, że przedstawi „cały szereg działań” miasta w tej sprawie. – I to nie będą działania z ostatnich 4 lat – zapowiedział Wojciech Wilk. – Pozwolę sobie ten mój opis rozpocząć może nawet od 2007 r. Punkt po punkcie przedstawię kto, gdzie, kiedy i jak to się stało, że w chwili obecnej jesteśmy w dość trudnej sytuacji.

Zamiast u lekarza wylądowała u sutenera. Nie była jedyna

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Przeszła udar, którego śladem była niepełnosprawność ruchowa i deficyty intelektualne.

Na ławie oskarżonych w tej sprawie zasiadzie także Michał G., prywatnie parter Iwona G. i członek założonej przez nią grupy. Wmówił on Marcie, że z Iwoną już się rozstał i odtąd tylko on jest w stanie jej zapewnić lokal, ochro-

nę i obsługę logistyczną całego procederu. Śledczy zarzucają mu także, że wyszukiwał mieszkania innym prostytutującym się kobietom, kupował im żywność i prezenty.

– Pobierał pieniądze na rzecz dzielącej zyski kierowniczki i stosował przemoc fizyczną wobec kobiet nie rozliczających się z pieniędzy bądź uznanych

przez kierowniczkę za finansowo nieefektywne – czytamy w akcie oskarżenia, który wpłynął właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Martę oraz inne kobiety do klientów mieli wozic także dwaj kolejni oskarżeni – Michał O. i Ryszard K. Obaj mieli też pobierać od nich pieniądze czy dostarczać żywność.

Śledczy uważają, że działania członków grupy wyczerpują znamiona handlu ludźmi.

Iwona G. i Michał G. mieli osiągnęli z prostytutki innych kobiet po ponad 128 tys. zł. Michał O – niepełna 10 tys. zł., a Piotr G. – 5800 zł.

Pomoc się skończyła, teraz potrzebny jest cud

UCHODŹCY 3-miesięczna Marsa urodziła się już w Polsce. Jej mama będąc w ciąży z dziewczynką uciekła z mężem i dziećmi z Afganistanu. Państwo Polskie najpierw im pomogło. Teraz każe się wyprowadzać z Ośrodka dla Cudzoziemców

Paweł Buczkowski

39-letni Fahim Ghafari był sekretarzem i asystentem konsula w Ambasadzie RP w Kabulu. 21 sierpnia 2021, kiedy Talibowie przejmowali władzę, polski rząd zorganizował specjalny transport dla afgańskich rodzin, których życie w nowej sytuacji politycznej było zagrożone.

Polska pomagała rodzinom pracowników lub współpracowników naszych dyplomatów. Fahim i jego czterech synów oraz ciężarna żona wsiadli w samolot do Warszawy. Stamtąd trafili do Ośrodka dla Cudzoziemców w Bezwoli koło Radzyna Podlaskiego.

Na początku tego roku w szpitalu w Białej Podlaskiej urodziła się Marsa. A w lutym cała rodzina dostała ochronę międzynarodową i status uchodźców. Chłopcy chodzą do okolicznych szkół, rodzice próbują ułożyć sobie życie w Polsce. Jednak decyzja, jaką właśnie otrzymali, spowodowała że znowu obawiają się o swoją przyszłość. Do 15 maja muszą się wyprowadzić z ośrodka w Bezwoli.

Nie ma mieszkań ani pracy

Fahim dobrze mówi po angielsku. Tłumaczy, że jego rodziny nie stać na wynajęcie mieszkania, on sam nie ma jeszcze pracy. – To dla nas duży problem zacząć wszystko w nowym miejscu. Zwłaszcza teraz – mówi Fahim.

W podobnej sytuacji jak rodzina Fahima jest siedem innych, które mieszkają w Bezwoli.

W sumie to aż 51 osób, które mają dwa tygodnie na zna-



lezienie nowego miejsca do życia.

Rodzinom afgańskim od kilku miesięcy pomaga społeczność Bielska-Białej. Grupa osób wspierana przez samorząd ściągnęła do siebie już kilka rodzin. Afgańczycy mają tam gdzie mieszkać, znajdują też pracę i powoli stają na nogi. Kłopot w tym, że od napaści Rosji, miasto zaczęło pomagać także uchodźcom z Ukrainy. I w tej chwili znalezienie nowych mieszkań dla Afgańczyków graniczy z cudem.

– Szukaliśmy wszędzie, po agencjach nieruchomości i właścicielach prywatnych, ale nie ma szans. A jak już coś było i mówiłam dla kogo to mieszkanie, to słyszałam, że oferta jest jednak nieaktualna – ubolewa Halina Białkowska, emerytka i była opozycjonistka, pomagająca Afgańczykom w Bielsku-Białej. Decyzję Urzędu

Fahim i Aisha oraz ich dzieci Ferdaws, Hesham, Haris, Omar i Marsa

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

do spraw Cudzoziemców o przymusowej wyprowadzce uchodźców komentuje ostro: – Dla mnie to jest rzecz niepojęta. Przepisy są bezduszne, ale ktoś je ustanowił. Rząd sprowadził ich w sierpniu, a wojna w Ukrainie zaczęła się w lutym. Był czas, żeby jakoś im pomóc – dodaje.

Bo zmieniły się przepisy

Urząd do spraw Cudzoziemców tłumaczy, że decyzja wynika ze zmiany przepisów. W trakcie stanu epidemii uchodźcy mogli mieszkać w ośrodku. Po 15 kwietnia już jest inaczej więc dostali 30 dni na wyprowadzkę.

– Obecnie cudzoziemcy, którzy otrzymali ochronę międzynarodową, mogą płynnie przejść w kolejny system dedykowanego im wsparcia, czyli pomoc

integracyjną zapewnianą przez Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie – tłumaczy Jakub Dudziak, rzecznik Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Kłopot w tym, że urzędnicy niekoniecznie mają co zaoferować uchodźcom. Jak mówi nam jeden z nich, nawet w niewielkim Radzynie Podlaskim ceny wynajmu mieszkań w bloku dochodzą nawet do 2 tys. zł. A oferowane w okolicy miejsca pracy są za minimalną krajową. – My nie możemy znaleźć mieszkań dla osób małoletnich usamodzielniających się, a co dopiero mówić o wieloosobowych rodzinach uchodźców – mówi urzędnik. On również jest zaskoczony tym, że rząd najpierw Afgańczykom pomagał, a teraz stawia ich w takiej sytuacji.

Dlatego jedyną nadzieją dla Afgańczyków może być pomoc zwykłych ludzi. Na to liczą także w Bielsku-Białej. – Trzeba walczyć do końca i nie tracić nadziei. Musimy mówić głośno o sytuacji tych rodzin, bo zawsze jest cień szansy, że znajdzie się ktoś, kto im pomoże – mówi Halina Białkowska.

R E K L A M A

Surowe konsekwencje bójki pod barem

BIJATYKA Czterech dolnośląskich kontrterrorystów, żołnierz oraz cywil usłyszało zarzuty za udział w bójce przed jednym z lokali gastronomicznych na Starym Mieście w Zamościu. Wobec funkcjonariuszy wszczęto już procedurę wydalenia ze służby.

Do zdarzenia doszło w nocy z 25 na 26 marca. Szarpaninę dostrzegł operator miejskiego monitoringu, który powiadomił policję. Prokurator Jarosław Rosołek z Prokuratury Rejonowej w Zamościu, która prowadzi śledztwo w tej sprawie, nie zdradza, co było przyczyną bójki.

Wśród tych sześciu osób są czterech kontrterrorystów, którzy byli już po służbie. Jak ustalił RMF FM, przyjechali oni z Dolnego Śląska i mieli ochraniać przejście graniczne z Ukrainą w momencie, kiedy granicę będzie przekraczać bardzo duża liczba uchodźców. Było to tuż po tym, jak 25 marca do Rzeszowa przyleciał Joe Biden, prezydent Stanów Zjednoczonych.

Prokurator Jarosław Rosołek przekazał nam, że czterech funkcjonariuszy oraz cywil byli pod wpływem alkoholu. Śledczy natomiast nie wiedzą, czy tak samo było z żoł-

nierzem – jego tożsamość ustalono dopiero po pewnym czasie.

Wszyscy zostali doprowadzeni do prokuratury i przesłuchani. W przypadku kontrterrorystów zastosowano poręczenie majątkowe. Natomiast żołnierz i cywil zostali objęci dozorem policji. Dostali też zakaz opuszczania kraju.

Kodeks karny przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności za udział w bójce. RMF FM podaje, że wobec czterech uczestników szamotaniny wszczęto już procedurę wydalenia ze służby w policji.

KYKU

Atrakcyjny biznes w Twoim mieście?

Osiągnij 20 000 zł przychodu miesięcznie*

*Ponad 76% Franczyzobiorców osiągnęło 20 tys. zł lub więcej przychodu miesięcznie w okresie 01-03.2022 r. Więcej na www.zabka.pl/franczyza.

O biznesie myślimy tak jak TY | tel. 572 512 099

Ma być lepiej, choć nieprędko

PLANY W przyszłym roku ma być przebudowane feralne skrzyżowanie al. Witosa z ul. Doświadczalną. Wczoraj radni wpisali tę inwestycję do wieloletniego planu wydatków miasta. Na listę trafiło jeszcze kilka innych skrzyżowań

Dominik Smağa

To problematyczne skrzyżowanie, mieszkańcy często zwracają nam na to uwagę – przyznaje Arkadiusz Gołębiowski, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Felin.

Potwierdzają to policyjne statystyki za zeszły rok. Wynika z nich, że miejsce, w którym ul. Doświadczalna przecina al. Witosa zajmuje trzecie miejsce na liście najbardziej kolizyjnych skrzyżowań. Przez cały zeszły rok odnotowano tutaj 33 stłuczki, a przecież wszystkie kolizje zgłaszane są policji.

– Nad al. Witosa powinien powstać wiadukt ze zjazdami, ewentualnie należałoby tu stworzyć rondo – ocenia Gołębiowski. – Konieczna jest też kamera rejestrująca przejazd na czerwonym świetle bo wiele wypadków wynika z tego, że kierowcy się spieszą i przejeżdżają na tzw. późnym żółtym świetle. Gdy al. Witosa ma czerwone światło, Doświadczalna ma już zielone. Tak dochodzi do wypadków.

Przebudowa tego skrzyżowania została wczoraj wpisana przez Radę Miasta do wieloletniego planu wydatków z budżetu Lublina. Wniosekował o to prezydent Krzysztof Żuk. Roboty miałyby być przeprowadzone w przyszłym roku.

– Planowany zakres prac zakład dobudowanie pasów do skrzyżowania w lewo i w prawo z al. Witosa oraz dodatkowego pasa w ul. Doświadczalnej – informuje Justyna Góźdź



Skrzyżowanie al. Witosa z ul. Doświadczalną jest dziś jednym z bardziej przeklinanych przez kierowców

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

z biura prasowego Ratusza. Na Doświadczalnej wydzielony miałby być pas do skrętu w lewo, drugi służyłby do jazdy na wprost i skrętu w prawo.

Inwestycja ma też obejmować przebudowę sygnalizacji świetlnej i oświetlenia, przebudowę chodników i stworzenie drogi rowerowej. Miasto miałoby się też zająć przystankami: mowa o budowie zatok, ustawieniu wiat, biletomatu i wyświetlacza pokazującego godziny odjazdów.

Również wczoraj do wieloletniej listy wydatków dopisano budowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Franczaka „Lalka” z ul. Skalskiego, gdzie miałyby powstać też zatoki przystankowe dla pojazdów komunikacji miejskiej. Także tutaj prace planowane są na rok 2023.

• W przyszłym roku przebudowane ma być również skrzyżowanie ul. Mełgiewskiej z ul. Frezerów, które także wpisano do wieloletniego planu inwestycji.

Tutaj prace mają obejmować także przebudowę sygnalizacji świetlnej, bo istniejące światła służą tylko zabezpieczeniu jednego przejścia przez jezdnię ul. Mełgiewskiej, a nie organizacji ruchu na skrzyżowaniu.

• W planie finansowym pojawiła się również przebudowa skrzyżowania ul. Popiełuszki z ul. Głowackiego z przebudową ul. Popiełuszki od al. Długosza do ul. Junoszy.

Miasto ma ponadto opracować dokumentację kolejnych

dwóch inwestycji. • Jedną z nich jest droga od ul. Filaretów do ul. Granitowej z zapewnieniem dojazdu do przystanku PKP Lublin Zachodni i przebudową pętli autobusowej przy os. Widok. Na ten cel miasto rezerwuje ponad 2 mln zł. • Drugim zadaniem jest zaprojektowanie węzła przesiadkowego przy przystanku PKP Lublin Ponikwoda wraz ze skomunikowaniem go od przedłużenia ul. Węglarza, Trześniowskiej i Wrzowskiej.

Kameralne KULturalia

IMPREZY Katolicki Uniwersytet Lubelski jako jedyna uczelnia w mieście zorganizuje w tym roku koncerty w ramach Lubelskich Dni Kultury Studenckiej. KULturalia będą przy ograniczonej widowni i co najważniejsze – biletowane

Wydawało się, że w tym roku studenckie majowe imprezy dojdą do skutku po trzyletniej przerwie. Choć nie był znany jeszcze harmonogram znoszenia covidowych obostrzeń, uczelniane samorządy od kilku miesięcy szykowały się do organizacji swoich wydarzeń, dopinały umowy ze sponsorami i rezerwowały występy artystów.

Plany pokrzyżowała jednak rosyjska napaść na Ukrainę.

Tuż przed Wielkanocą o odwołaniu Juwenaliów poinformowała Politechnika Lubelska. Rektor prof. Zbigniew Pater tłumaczył nam, że trudno wyobrazić sobie głośne koncerty w sytuacji, gdy 600 ukraińskich studentów uczelni przeżywa osobiste dramaty. Powoływał się też na komunikat ABW, która miała zalecać przełożenie majowych wyda-

rzeń na inny termin. Wkrótce rezygnację ze swoich imprez ogłosiły także UMCS, Uniwersytet Medyczny i Uniwersytet Przyrodniczy. Decyzja spotkała się z ostrą reakcją studentów.

Ostatecznie imprezę w koncertowym wydaniu szykuje jedynie Katolicki Uniwersytet Lubelski.

– Ze względu na to, że możemy sobie pozwolić na organizację wydarzenia na

naszym uczelnianym dziedzińcu, władze uniwersytetu podjęły decyzję o zmniejszeniu jego zasięgu przy zachowaniu zwiększonych środków bezpieczeństwa – mówi dr hab. Beata Piskorska, prorektor KUL ds. studenckich, doktorantów i rozwoju.

– Wsluchaliśmy się również w głos ukraińskich studentów. Oni też zgłaszały takie zapotrzebowanie. Wszyscy chcemy wracać do

normalności, także nasza brać studencka z Ukrainy także chce takiego powrotu – dodaje Paweł Robak, wiceprzewodniczący Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów KUL.

Tegoroczne KULturalia odbędą się 13 i 14 maja na dziedzińcu gmachu głównego uniwersytetu przy Al. Racławickich. Pierwszego dnia wystąpią Ania Dąbrowska i Daria Zawiałow, a drugiego

Piotr Cugowski oraz zespół IRA. W wydarzeniu będzie mogło wziąć udział 999 osób. Wstęp na jeden dzień będzie kosztował 50 zł dla studentów i 70 zł dla pozostałych uczestników. Dwudniowe karnety - 80 i 120 zł. Do sprzedaży ma trafić ok. 700 wejściówek, a ok. 30 proc. z wpływów z biletów zostanie przeznaczone na pomoc dla uchodźców z Ukrainy.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Uczył grania i słuchania muzyki

WSPOMNIENIE Zmarł Jerzy „Szela” Stankiewicz, lubelski wokalista, harmonijkarz i dziennikarz muzyczny. Kilka dni temu obchodził 60. urodziny. Spędził je na scenie, w towarzystwie przyjaciół i muzyki

Tomasz Maciuszczak

Jerzy „Szela” Stankiewicz karierę muzyczną rozpoczął na początku lat 80. z zespołem Blues Power. Następnie były m.in.: Los Fiejos, Mofoho, FSC Hot Rod czy Alligators. Najbardziej był jednak kojarzony z grupą Teksasy, która powstała w 1998 roku w wyniku środowiskowych jam session w lubelskim klubie Graffiti. Razem nagrali dwie płyty, przygotowywali się do wydania kolejnej wraz z Wojtkiem Cugowskim, który dołączył do składu po reaktywacji zespołu w 2017 roku.

Pasję do muzyki realizował też na inne sposoby. Występował jako DJ w lubelskich klubach, był prezenterem radiowym (przez 20 lat prowadził audycję „Centrum Bluesa” w Akademickim Radiu Centrum), pisał teksty grupie Bracia.

W ostatnią sobotę obchodził 60. urodziny. Tego dnia Teksasy zagrały koncert w Kultowej Klubokawiarni. W środę wieczorem koledzy z zespołu poinformowali o śmierci muzyka.

– Jurka poznałem na początku lat 90. w nieist-



Jerzy „Szela” Stankiewicz na scenie Kultowej Klubokawiarni

FOT. ROBERT GRABLEWSKI

niejącym lubelskim radiu Puls. Był jedną z osób, które rozkręcały tę rozgłośnię. Uczylem się od niego fachu, a później pracowaliśmy razem w radiu Centrum – opowiada Wojciech „Alan White” Bednarczyk, DJ i prezenter radiowy. – Był człowiekiem, który nie miał wrogów. Potrafił się wkurzyć, ale był w tym uroczy. Umiął zjednoczyć wokół siebie ludzi, zarówno tych młodszych, jak i starszych – dodaje.

Bednarczyk wspomina, jak Jerzy Stankiewicz na początku lat 90. był jed-

nym z pierwszych didżejów grających w lubelskich klubach. – Uczyl tamto pokolenie grania i słuchania muzyki. Miał mnóstwo płyt, część przywiózł ze Stanów Zjednoczonych, część zdobywał swoimi kanałami. Jego największą miłością był blues, ale grał też inne gatunki muzyczne. On pierwszy przywiózł do Lublina prawdziwy amerykański hip-hop, doskonale orientował się także w muzyce tanecznej. Był chodzącą encyklopedią wiedzy o muzyce – wspomina „Alan White”.

Alejka będzie później

INWESTYCJE Dłużej niż zakładano potrwa budowa trasy pieszo-rowerowej od ul. Onyksowej do Berylowej. Przetarg na jej budowę ogłoszono już jesienią, prace miały trwać nie dłużej niż dwa miesiące od podpisania umowy z wykonawcą, ale nie zakończyły się do dzisiaj. Termin przesunięto na koniec kwietnia, ale również tej daty nie będzie można już dotrzymać. Projekt zmieniano dwukrotnie. Najpierw po to, by ocalić drzewo, które pierwotnie urzędnicy skazali na wycinkę, później z powodu protestu wspólnoty mieszkaniowej, która nie zgadzała się na betonową palisadę obok jej działki. Kolejna wersja projektu, która zakłada, że obok drzewa nie będzie drogi rowerowej, czeka na zatwierdzenie. Ratusz już zapowiada, że wykonawca dostanie dodatkowy czas na dokończenie budowy. – Umowa będzie aneksowana. Nastąpi wydłużenie terminu o czas postępowania o zmianę pozwolenia na budowę. Taka procedura aktualnie trwa w Wydziale Architektury – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Przyznaje, że z powodu rezygnacji z części trasy rowerowej koszty będą mniejsze od pierwotnie zakładanych 340 tys. zł. O ile? – Dokładny koszt będzie znany dopiero po podpisaniu aneksu. (DRS)

Pokazy w fontannie

ATRAKCJE Już w najbliższą sobotę wznowione zostaną po zimowej przerwie pokazy w fontannie multimedialnej na pl. Litewskim. Widowiska będą prezentowane w każdy piątek i każdą sobotę maja, będą się zaczynać o godz. 21. – W tym sezonie zobaczymy dziewięć prezentacji światło-woda-dźwięk znanych z poprzednich lat. Podczas pierwszego widowiska zaprezentowane zostaną „Czarcia Łapa”, „Tradycje Lubelskiego Przemysłu Lotniczego” oraz „Sen o Mieście” – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Na ten sezon miasto nie zamówiło żadnego nowego pokazu. (DRS)

Pożyczymy 200 milionów

FINANSE Bez długu nie można mówić o inwestycjach – twierdzi samorząd Lublina, który wyemituje kolejne obligacje na 200 mln zł. Zezwoliła na to wczoraj Rada Miasta na prośbę prezydenta. Nie jest to dodatkowy dług, przewidziano go już w budżecie miasta na 2022 r.

DOMINIK SMAGA

1 miliard 781 milionów zł – tyle wynosił wczoraj dług Lublina. Był mniejszy niż w ostatnim dniu zeszłego roku, bo w tym roku miasto zdążyło się pozbyć części zadłużenia. – Spłaciliśmy zobowiązania z lat ubiegłych na kwotę 24 mln zł – wylicza Mariusz Turczyn dyrektor miejskiego Wydziału Budżetu i Księgowości.

Teraz dług znowu wzrośnie wskutek emisji obligacji komunalnych na 200 mln zł. Uzyskane w ten sposób pieniądze mają być częściowo wykorzystane na łatanie tegorocznej dziury budżetowej, a częściowo na spłatę zaciągniętego wcześniej długu.

Rada Miasta zezwoliła wczoraj na emisję obligacji głosami klubu radnych prezydenta Krzysztofa Żuka. Przeciw głosowali radni opozycyjnego wobec prezydenta klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

– Zbliżyliśmy się do 2 mld zł długu – alarmuje radny Piotr Breś (klub PiS).

– Prezydent przejął miasto z długiem 500 mln zł, a na dzień 31 marca zadłużenie wynosi 1 mld 781 mln zł. Czyli pan prezydent zadłużył miasto na 1,2 mld zł.

– Ten dług wygenerował dodatkowe 4 mld zł majątku miasta – stwierdza radny Bartosz Margul (klub Żuka). Jego klub nie raz podkreślał, że miasto zaciągało dług głównie po to, by mieć na tzw. wkład własny do inwestycji dotowanych przez Unię Europejską.

– Pytanie jest takie: nic nie remontować i nie budować, czy biorąc pod uwagę stan obecny i zwiększone koszty inwestycji próbować przynajmniej kończyć te inwestycje i dać jakiś impuls inwestycyjny na przyszłość? – stwierdza radny Dariusz Sadowski, przewodniczący klubu radnych Żuka.

– Są wydatki, które można byłoby ograniczyć bez specjalnej szkody dla miasta, zważywszy na to, że sytuacja jest trudna, a będzie jeszcze trudniejsza – ocenia radny Stanisław Brzozowski (niezrzeszony).

Ratusz przekonuje, że nie da się uniknąć zadłużenia, gdy z powodu zmian podatkowych topnieją wpływy do kasy miasta. – Jeżeli nam się zabiera dochody, to wiadomo, że pewne problemy się same nasuwają – przekonuje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta.

– Lublin to nie jest niepodległe księstwo, które samo sobie wyznacza podatki, tylko zależy od państwa – wtóruje mu radny Margul, który podkreśla, że budżet państwa rządzonego przez PiS zadłuża się w tempie dziesięciokrotnie większym niż budżet Lublina. – Dług miasta, jeżeli sobie przeliczymy na mieszkańca, to około 5 tys. zł. W skali państwa mamy dług między 30 tys. a 50 tys. zł na osobę.

Przed wyemitowaniem nowych obligacji samorząd Lublina będzie musiał jeszcze uzyskać pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej, która oceni, czy miasto jest w stanie udźwignąć taki dług.

— R E K L A M A —



**EUROREGION ROZTOCZE ZAPRASZA
MŁODE ORGANIZACJE SPOŁECZNE
I GRUPY NIEFORMALNE DO UDZIAŁU
W KONKURSIE GRANTOWYM
W RAMACH ZADANIA PUBLICZNEGO**

**OBYWATELSKIE
ROZTOCZE 2022**

**Działania w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego
i promocji Roztocza**

Nabór wniosków: 25.04-27.05.2022

Granty do 10 000 PLN

Więcej informacji na: www.obywatelskieroztocze.pl tel. 84 543 20 80

Deweloper kusi szkołą

KUSZENIE „Tu może powstać szkoła z boiskami” – głosi napis na banerze powieszonym przy ul. Bohaterów Września przez TBV Investment. Spółka zaczęła kampanię mającą pokazać, że miasto skorzysta na jej planie budowy bloków na górkach czechowskich



Baner odsyłający do strony internetowej zawieszony przy ul. Bohaterów Września po stronie os. Botanik

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Banner odsyłający do specjalnej strony internetowej zawieszony na ogrodzeniu nieruchomości, którą spółka miałaby sprzedać miastu pod budowę szkoły. Taką transakcję przewiduje zawarta w 2019 r. umowa między miastem a deweloperem. Wynika z niej, że w zamian za możliwość budowy bloków na części górki (30 ze 105 ha) spółka TBV Investment sprzeda miastu za 1 zł grunt pod budowę szkoły. Niedotrzymanie obietnicy ma skutkować koniecznością zapłacenia przez spółkę 5 mln zł kary.

W umowie określono, że chodzi o nieruchomość mającą ok. 1,5 ha, wartą ok. 5 mln zł. Na załączonej mapie zaznaczono ją jako część wysoczyzny górki koncertowej. Jednak działka z banerem TBV Investment leży poza terenem górki, po drugiej stronie ul. Bohaterów Września.

Umowa dopuszcza jednak taką możliwość. Zapisano w niej, że spółka może sprzedać za złotówkę „inną nieruchomość o przybliżonej powierzchni, mającą zaspokoić realizację celów oświatowych w postaci budowy szkoły”. Dzięki temu spółka nie będzie musiała oddawać 1,5 ha

ze swojej części górki pod miejską inwestycję i będzie mogła ten grunt zabudować sama, o ile samorząd Lublina zmieni plan zagospodarowania w sposób umożliwiający tam budowę osiedla.

Sprzedaż za 1 zł działki pod szkołę jest jednym ze składników „zapłaty”, którą deweloper obiecał miastu za możliwość stawiania bloków na górkach. Innym składnikiem jest sprzedaż przez TBV Investment za złotówkę na rzecz miasta 75-hektarowej części górki, która miałaby pozostać wolna od zabudowy (transakcja doszła już do skutku.) Deweloper obiecał zbudować tu na swój koszt park, którego „przedsmakiem” ma być zbudowana już przez TBV Investment alejka łącząca os. Botanik z Czechowem.

Wspomniana „zapłata” jest uzależniona od tego, czy miasto zmieni plan zagospodarowania górki, przeznaczając ich część (wskazaną w umowie) pod budowę osiedli. Na taką zmianę pozwala uchwalone w 2019 r. przez Radę Miasta tzw. studium przestrzenne Lublina, które z grubsza określa przeznaczenie poszczególnych części Lublina, a na górkach wyznacza strefy pod zabudowę (mieszkaniową i usługową) oraz strefę usług sportu. Wątpliwości budzi jednak to, czy studium jest zgodne z prawem.

Jego legalność zakwestionował w 2019 r. ówczesny wojewoda Przemysław Czarnek, który zaskarżył studium do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Sąd orzekł wtedy o nieważności uchwały w części dotyczącej górki. Uznał, że jakkolwiek zabudowa tego miejsca zaszkodzi cennej przyrodzie. Ten wyrok został uchylony w drugiej instancji po skardze złożonej przez miasto, a sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia w pierwszej instancji.

Kolejny wyrok nie był po myśli Ratusza i dewelopera. Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, że studium zostało uchwalone z rażącym naruszeniem prawa, bez oglądania się na cenną przyrodę górki. Podczas prac nad dokumentem, jak ocenił to sąd, korzystano z nieaktualnych opracowań przyrodniczych i nie czekano na nowe, choć były już zamówione.

Również ten wyrok został zaskarżony przez miasto do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Nie jest jeszcze znany termin rozpatrzenia skargi. O jej odwołanie wystąpiła do sądu Prokuratura Krajowa, której zdaniem Rada Miasta „w istotny sposób naruszyła zasady sporządzania studium dla terenu obejmującego górkę czechowską”.

Również ten wyrok został zaskarżony przez miasto do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Nie jest jeszcze znany termin rozpatrzenia skargi. O jej odwołanie wystąpiła do sądu Prokuratura Krajowa, której zdaniem Rada Miasta „w istotny sposób naruszyła zasady sporządzania studium dla terenu obejmującego górkę czechowską”.

Również ten wyrok został zaskarżony przez miasto do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Nie jest jeszcze znany termin rozpatrzenia skargi. O jej odwołanie wystąpiła do sądu Prokuratura Krajowa, której zdaniem Rada Miasta „w istotny sposób naruszyła zasady sporządzania studium dla terenu obejmującego górkę czechowską”.

Labirynt jeden, a konkursy dwa

KULTURA Wczoraj ogłoszony został konkurs na nowego dyrektora Galerii Labirynt, miejskiej instytucji kultury. To już drugie podejście do wyboru jej nowego szefa

Od 2010 r. Labiryntem kierował Waldemar Tatarczuk, którego kadencja wygasła z końcem lutego 2021 r., a prezydent powierzył mu kierowanie galerią jeszcze na rok, do końca lutego 2022 r. Do tego czasu wybrany miał być nowy szef, ale konkurs na to stanowisko zakończył się fiaskiem. Stało się to

niedługo po ogłoszeniu konkursu na nowego dyrektora Galerii Labirynt, który ma być powołany na trzy lata, począwszy od 1 września 2022 r. Do końca maja przyjmowane mają być zgłoszenia kandydatów. Miasto oczekuje od nich m.in. przedstawienia programu działalności instytucji na lata 2022-25, uwzględniającego też działania z okazji przyznania Lublinowi tytułu Europejskiej

Wczoraj prezydent Lublina ogłosił nowy konkurs na stanowisko dy-

rektora Galerii Labirynt, który ma być powołany na trzy lata, począwszy od 1 września 2022 r. Do końca maja przyjmowane mają być zgłoszenia kandydatów. Miasto oczekuje od nich m.in. przedstawienia programu działalności instytucji na lata 2022-25, uwzględniającego też działania z okazji przyznania Lublinowi tytułu Europejskiej

Stolicy Młodzieży na rok 2023. W pierwszym etapie kandydatury mają być sprawdzane pod kątem formalnym, drugim etapem będą rozmowy prowadzone przez komisję konkursową z osobami ubiegającymi się o dyrektorski fotel.

Do nowego konkursu prezydent ma powołać nową komisję. Zasiadać mają w niej m.in. osoby

wskazane przez związki zawodowe. W poprzedniej komisji nie było przedstawicieli załogi Galerii Labirynt. Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”, który dostał od prezydenta dwa miejsca w komisji, nie zdecydował się wskazać do niej kogoś spośród pracowników, chociaż są w niej członkowie „S”. **(DRS)**

Głęboko w oko, w wysokiej rozdzielczości

ZDROWIE To pierwsza taka technologia, która pozwala na uzyskanie bardzo dużej rozdzielczości przy jednocześnie bardzo dużym powiększeniu. Tym się różni od klasycznego mikroskopu operacyjnego. Poza tym widzimy obraz trójwymiarowy, czyli mamy pełną głębię. Dzięki temu manewry chirurgiczne są precyzyjne i bezpieczne – mówi prof. Robert Rejdak, kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK 1 w Lublinie.

Nowoczesny sprzęt do operacji okulistycznych w technice 3D za około pół miliona złotych kupił Uniwersytet Medyczny.

Urządzenie może być użyte do całego szerokiego spektrum operacji okulistycznych.



Rektor Uniwersytetu Medycznego prof. Wojciech Załuska i prof. Robert Rejdak podczas prezentacji sprzętu. Na ekranie widoczna operacja zaćmy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W chwili, kiedy wczoraj profesor Rejdak zachwalał jego walory dziennikarzom, na ekranie można było zobaczyć operację zaćmy wykonaną z użyciem nowego sprzętu. Chirurg usuwał na nim zmętniałą soczewkę oka. – Ten proces nazywa się fakoemulsyfikacją. Rozdrabniamy soczewkę na mniejsze fragmenty, usuwamy je i bę-

dziemy wszczepiać soczewkę sztuczną – opowiadał Robert Rejdak. Klinika Okulistyki SPSK 1 przy ulicy Chmielnej w Lublinie będzie używać sprzętu jako pierwsza w Polsce. – Wykorzystamy go w codziennych operacjach, często bardzo trudnych i skomplikowanych, szczególnie że teraz operujemy dużo dzieci, które są

ofiarami wypadków wojennych – mówi prof. Rejdak.

– To urządzenie będzie spełniało nie tylko swoje funkcje w ramach leczenia pacjentów w różnym wieku, także dzieci. Ale ma również możliwość przesyłania obrazu na odległość – mówi prof. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Dzięki temu sprzęt pomoże nie tylko pacjentom, ale także w dydaktyce. – Możemy pokazywać elementy operacji naszym studentom i młodym lekarzom. To było do tej pory niemożliwe. Dzięki temu aparatowi będziemy mogli dużo szybciej i sprawniej ich uczyć – dodaje Rejdak.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Karalna nadopiekuńczość. Kobieta odpowie za kradzież szczeniaków

POWIAT LUBELSKI Zarzuty kradzieży dwóch psów z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie usłyszała mieszkanka powiatu. Zwierzęta wróciły już do właścicieli. Podrzucił je na uczelnię ojciec kobiety

Cala historia zaczęła się 22 kwietnia, kiedy z Kliniki Weterynaryjnej przy ul. Głębokiej w Lublinie zginięły dwa psy. 6-miesięczna samica i samiec rasy Beagle tricolor. Były własnością Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, który informował, że zwierzęta są w trakcie leczenia.

Dzień później poszukiwaniami skradzionych naukowcom psów zajęli się zaalarmowani policjanci. Z ich ustaleń wynikało, że szczeniaki zabierała zamaskowana kobieta, która weszła do budynku.

- Nagrania monitoringu wskazywało, że ta osoba doskonale wiedziała, gdzie szukać psów. Łączną wartość zwierząt oszacowano na 6



Jeden z dwóch szczeniaków, które przeżyły w ostatnich dniach szczerzółki przygodę

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

tysięcy złotych – informuje oficer prasowy Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Równolegle do działań mundurowych, poszukiwania prowadzili pracownicy uczelni i ich znajomi. Mnóstwo osób udostępniło w sieci i komentowało apel o pomoc w odnalezieniu beagli. Uczulano weterynarzy, którzy mogli mieć z nimi kontakt.

W środę psy się znalazły. Ktoś przed południem podrzucił je po prostu na teren uczelni.

- Pracujący nad sprawą funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie szybko ustalili, że zwierzęta odwiózł mieszkaniec powiatu lubelskiego. Jak się okazało, był to ojciec 22-latk, która dokonała kradzieży. Kobieta wieczorem usłyszała zarzuty i przyznała się do dokonania kradzieży. Wyraziła chęć dobrowolnego poddania się karze – relacjonuje oficer prasowy.

Zgodnie z kodeksem karnym za kradzież grozi do 5 lat więzienia.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie młoda kobieta nie zabierała psów z myślą o ich sprzedaży. Wręcz przeciwnie. Uznała, że pod jej opieką będzie im lepiej niż na uczelni. (OPRAC. AGDY)

Milion dla uczelni

Bialska uczelnia z dodatkowym zastrzykiem pieniędzy z Ministerstwa Edukacji i Nauki. Dzięki nim powstaną m.in. nowe laboratoria.

Wsparcie to 1 mln zł w ramach programu „Dydaktycznej Inicjatywy Doskonałości”, który otrzymują publiczne uczelnie zawodowe. – W tym roku chcemy stworzyć nowoczesną pracownię symulacji logistycznej, a także specjali-

styczne stanowiska laboratoryjne na kierunku Mechanika i budowa maszyn – precyzuje Jowita Grochowiec, dyrektor gabinetu rektora Akademii Białskiej Nauk Stosowanych. Ale na tym nie koniec. Uczelnia zmodernizuje też kilka pracowni,

m.in. grafiki komputerowej czy produkcji roślinnej. – Nowe sprzęty pojawią się też w laboratorium chemicznym – zapowiada Grochowiec. W tym roku, takie wsparcie trafiło do 15 uczelni.

(EB)

Majówka z mundurowymi

KRAŚNIK Działania strażaków, policjantów, ratowników a także żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej będzie można obserwować w niedzielę podczas specjalnych pokazów i symulacji w ramach Mundurowej Majówki.

– 1 maja zapraszamy na piknik rodzinny ze służbami mundurowymi, który organizuje Starostwo Powiatowe w Kraśniku we współpracy z Komendą Powiatową Policji w Kraśniku, Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Kraśniku, Miejską Ochotniczą Strażą Pożarną w Kraśniku oraz Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Kraśniku – Marcin Na-

starowicz z Biura Starosty zachęca do udziału w imieniu organizatorów.

– Przewidzieliśmy konkursy dla dzieci, naukę pierwszej pomocy, zwiedzanie karetki a także akcję informacyjną związaną z prowadzonymi programami oraz usługami świadczonymi przez szpital i poradnię szpitalne – zapowiedział na środowej sesji Rady Powiatu Michał Jedliński, dyrektor SP ZOZ w Kraśniku.

Organizatorzy zapewniają, że to nie wszystkie atrakcje.

– Będą pokazy ratownictwa medycznego, technicznego i wysokościowego – wylicza Nastarowicz. – Sy-

mulacje pożaru biurowca z ewakuacją osób poszkodowanych z użyciem podnośnika hydraulicznego, symulacje wypadku drogowego na parkingu przed starostwem, a także strażacki tor przeszkód, zadymiony namiot z kamerą termowizyjną, znakowanie rowerów, pokazy z użyciem psa policyjnego, kurs pierwszej pomocy i wojskowa grochówka.

Poza tym każdy chętny będzie mógł usiąść za kierownicą wozu strażackiego i radiowozu.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 14 na parkingu przy kraśnickim Starostwie Powiatowym (al. Niepodległości 20). (AA)

Mecz, msza i występy

WŁODAWA Z powodu pandemii obchody majowego święta miały ostatnio tylko symboliczny charakter. Teraz ma to się zmienić.

Sytuacja pandemiczna poprawiła się na tyle, że tegoroczne obchody uchwalenia Konstytucji 3 Maja będą mogły odbyć się w tradycyjnej formie. Zapraszamy serdecznie pocztę sztandarową, delegacje i wszystkich mieszkańców Włodawy do wspólnego świętowania. Liczny udział w obchodach będzie świadectwem naszego patriotyzmu i dumy z życia w wolnej i demokratycznej Ojczyźnie – mówi burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński. Obchody 231. rocznicy

uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczną się o godzinie 10:30 w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Ludwika we Włodawie. Następnie uczestnicy przejdą pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie w asyście żołnierzy 19. Chełmskiego Batalionu Zmechanizowanego zostaną złożone wieńce. O godzinie 18:00 na skwerku przed Włodawskim Domem Kultury odbędzie się koncert patriotyczny. Na scenie ze specjalnym patriotycznym repertuarem zaprezentują się soliści z zespołu wokalnego

CANTO, chór Gaudeamus, Zespół Śpiewaczy „Kresowianki” oraz Alicja Karpiuk, Katarzyna Góras i Marcin Obuchowski przy akompaniamencie Łukasza Zdolskiego i Marcina Fideckiego. W przypadku złych warunków atmosferycznych koncert zostanie przeniesiony do sali „Sesam”. Nie zabraknie również emocji sportowych. Na stadionie miejskim im. Edmunda Świtki we Włodawie o godzinie 15:00 mundurowi zmierzą się z drużyną Oldboy Włodawa.

(OPRAC. ASK)

DR PATRYCJA OLCHOWSKA

Znaczenie UE we wsparciu polskich przedsiębiorców w wejściu na rynki międzynarodowe

Polscy przedsiębiorcy z coraz większym zaangażowaniem i skutecznością debiutują na rynkach międzynarodowych. Wsparcie innowacyjności, w co mocno zaangażowana jest UE, sprzyja wejściu na zagraniczne rynki. Tworzenie nowoczesnych i konkurencyjnych produktów często opartych na nowych technologiach sprawia, że polskimi produktami zainteresowani są konsumenci nie tylko z Europy, ale często i z całego świata. Zagraniczni konsumenci doceniają również produkty pochodzące z tradycyjnych branż. Jak wskazują autorzy Raportu: „Największy udział w polskim eksporcie ma branża automotive (ponad 113 mld zł w 2017 r.), m.in. z uwagi na liczne zakłady produkcyjne pojazdów samochodowych oraz części. Istotną rolę odgrywa również branża chemiczna (ponad 41 mld zł), meblarstwo (blisko 27 mld zł) oraz przetwórstwo spożywcze, w szczególności przetwórstwo mięs (19 mld zł). Największym rynkiem docelowym polskiego eksportu nieprzerwanie pozostają Niemcy (243 mld zł w 2017 r.), z wartością ponad 4-krotnie większą niż dla kolejnych Wielkiej Brytanii i Czech (po 57 mld zł)¹.

UE z chęcią wspiera wszelkie procesy internacjonalizacji (czyli umiędzynarodawiania) przedsiębiorstw. W tym celu stworzyła szereg inicjatyw, z których z powodzeniem korzystają polscy przedsiębiorcy. Środki na ten cel UE rozdysponowuje chociażby w konkursie 1.2 Internacjonalizacja MMŚP organizowanym przez PARP. Wsparcie jest organizowane w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschód. Przedsiębiorcy w ramach działania mogą otrzymać nawet 900 000 zł, a wkład UE wynosi aż do 85%. Zaangażowanie UE jest to ważnym czynnikiem dynamizującym sektor małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce Wschodniej, a takich jest w Polsce zdecydowanie najwięcej. Często bez wsparcia ze strony UE zaistnienie na rynkach międzynarodowych nie byłoby możliwe. Przedsiębiorcy mogą przeznaczyć środki między innymi na: opracowanie nowego modelu biznesowego, udział w międzynarodowych targach i wystawach, dostosowanie swojego produktu do wymagań zagranicznych rynków, zaprojektowanie materiałów promocyjnych oraz środki trwałe. Celem konkursu jest wprowadzenia na nowe rynki zagraniczne produktów



lub usług firm działających na obszarze województw: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, świętokrzyskiego, lubelskiego i podkarpackiego².

UE wspiera przedsiębiorców w pierwszych krokach na międzynarodowych rynkach poprzez 74 działania, z których 25 było realizowanych w ramach perspektywy finansowej 2007-2013, a aż 36 w ramach perspektywy 2014 – 2020, przy Unia Europejska dopuszczała możliwość realizacji projektów aż do 2023 roku³. Największe możliwości, w zakresie działań wspierających internacjonalizację, UE dawała w obszarze wsparcia wyjazdów zagranicznych, doradztwa biznesowego oraz promocji gospodarczej⁴.

Należy zaznaczyć, że szeroki wachlarz wsparcia i efektywne wykorzystanie możliwości jakie daje UE przez polskich przedsiębiorców skutkuje sukcesami ich produktów na rynkach międzynarodowych. Zagraniczni konsumenci doceniają polskie produkty zwłaszcza za ich jakość, a rodzimi przedsiębiorcy są w stanie bez problemu konkurować z produktami z pozostałych państw UE.

1) Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Ocena internacjonalizacji krajowych przedsiębiorstw z obszaru specjalizacji KIS RAPORT KONCOWY, Warszawa 2020

2) Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, <https://www.parp.gov.pl/component/grants/grants/internacjonalizacja-msp>, [dostęp: 21.04.2022].

3) Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Ocena internacjonalizacji..., s. 76.

4) Ibidem, s. 77.



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji



O niechcianym Kraśniku i roli starosty w Misterium Męki Pańskiej

REGION Powiat urzędowski, a nie kraśnicki. Zmianę stolicy powiatu zaproponował radny powiatowy Roman Bijak (PiS), komentując to, że coraz więcej wydarzeń odbywa się właśnie w oddalonym o ok. 10 km od Kraśnika Urzędowie. W tym mieście zostało wystawione też widowisko religijne, w którym zagrał starosta kraśnicki

Agnieszka Antoń-Jucha

Pan starosta przenosi stolicę do Urzędowa. Może w statucie, który mamy, byśmy zapisali, że jest powiat urzędowski nie kraśnicki – ironizował radny Roman Bijak. – Ja to mówię jako urzędnik. Nie możemy robić ze stolicy powiatu jakiegoś niechcianego miasta. Tutaj powinny odbywać się najważniejsze uroczystości – w mieście Kraśnik. Ja kocham Urzędów, ale nie znaczy to, że mamy tam robić co tydzień czy co miesiąc imprezę.

Radny Bijak odniósł się też do zapowiedzi, że tegoroczny Festiwal Maliniaki zaplanowany na 10 lipca odbędzie się w Bobach w gminie Urzędów, a nie właśnie w Kraśniku.

– „Maliniaki” w Bobach już były. Zakończyło się to kłapą – ocenił radny Bijak. – Była burza, powiedzmy, że nie wyszło. I dodał: –

Apeluję do starosty – nie wyprowadzajcie stolicy powiatu z Kraśnika.

Do słów radnego Bijaka, do niedawna członka zarządu powiatu kraśnickiego, partyjnego kolegi, który jest już jednak poza klubem radnych PiS, odniósł się starosta Andrzej Rolla. Jego zdaniem Urzędów jest bardzo dobrym miejscem na organizację uroczystości państwowych.



Misterium Męki Pańskiej w Urzędowie zostało wystawione 15 kwietnia. W widowisku wziął udział starosta Andrzej Rolla „odgrywający rolę arcykapłana Nikodema” (na zdjęciu pierwszy z lewej). FOT. LECH DUDZIŃSKI / OŚRODEK KULTURY URZĘDÓW

Są piękne miejsca

– W Urzędowie są piękne miejsca historyczne i patriotyczne – ocenił starosta. Po czym stanowczo stwierdził: – I ja nie zmienię zdania. Nasz powiat to nie jest miasto. Powiat ma 10 gmin i chciałbym wspólnie ze wszystkimi samorządami organizować wydarzenia.

Starosta przekonywał, że uroczystości i imprezy odbywają się nie tylko w Urzędowie – skąd Andrzej Rolla pochodzi.

– Bo przecież 11 listopada były w Wilkołazie, a dożynki będą w Trzydniku, wcześniej były w Liśniku, więc staramy się wyjść w teren – podkreślił Rolla, zwracając uwagę na

to, że gmina Urzędów jest zagłębiem malinowym. – Przez dwa lata święto malin było w dzielnicy fabrycznej Kraśnika. To nie było święto malin tylko festyn. Bardzo ubolewałem, że tych malin było na tym wydarzeniu najmniej – przyznał starosta.

– Sens Maliniaków był taki, żeby odbywały się w

miejscu gdzie są maliny – zwrócił uwagę burmistrz Urzędowa Paweł Dąbrowski, którego poprosiliśmy o komentarz do dzisiejszej dyskusji na sesji. – Bo święto to było w Kraśniku sprowadzone do święta działkowca. To władze powiatu zdecydowały gdzie to święto będzie w tym roku. Decyzja jest

taka, żeby wrócić do korzeni.

Burmistrz Pilatem, starosta Nikodemem

Na środowej sesji dyskusja w sprawie urzędowskich wydarzeń sięgnęła też spraw religijnych. Mowa była o „Misterium Męki Pańskiej” – religijnym widowisku plenerowym, które miało miejsce w Wielki Piątek na urzędowskim rynku.

„Wydarzenie zorganizował Urząd Miejski w Urzędowie we współpracy z Ośrodkiem Kultury w Urzędowie oraz Parafią pw. Świętego Mikołaja w Urzędowie, a patronat honorowy nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz Starosta Kraśnicki Andrzej Rolla” (pisownia oryginalna) – czytamy na stronie internetowej kraśnickiego Starostwa Powiatowego. W notatce jest też mowa o tym, że w „Misterium” wzięli udział starosta kraśnicki – „odgrywający rolę arcykapłana Nikodema” i burmistrz Urzędowa „odgrywający rolę namiestnika rzymskiego Poncjusza Pilata”.

– Widziałem popisy aktorskie pana starosty i nie będę wnikał w więcej... – uciął swoją wypowiedź radny Bijak.

– Ale misterium ładne, nie? – padł głos z sali.

– Ładne, tylko że znowu jest polityka – odpowiedział radny Bijak. I radził: – Wokół Kościoła nie robi się polityki.

Solarisy zamiast Jelczów

BIAŁA PODLASKA Miejska spółka wymienia stare Jelcze na Solarisy. Pasażerowie mogą już podróżować dwoma nowymi autobusami, a wkrótce na ulice wyjedzie jeszcze długi i niskopodłogowy Solaris z półhybrydowym silnikiem

Ewelina Burda

Miejski Zakład Komunikacyjny wozí mieszkańców 36 autobusami.

– Na początku roku ze złomowaliśmy cztery stare Jelcze, których nie opłacało się już naprawiać. W ich miejsce wyleasingowaliśmy dwa autobusy Solaris – mówi Krzysztof Trochimiuk, prezes miejskiej spółki. Dodaje, że to niskopodłogowe pojazdy z silnikami spełniającymi normę emisji spalin Euro 6, które mogą pomieścić ok. 80 pasażerów. I jak przekonuje szefostwo, są naszpikowane elektroniką. – Liczymy, że będą mniej awaryjne i tańsze w utrzymaniu. Nasi kierowcy jeżdżą nimi od kilku tygodni i wiemy już, że palą mniej – przyznaje Trochimiuk.



Nowe Solarisy w Białej Podlaskiej

FOT. E. BURDA

Oprócz klimatyzacji i monitoringu, nowa flota daje pasażerom innowacyjny system zakupu biletu.

– Są to kasowniki w któ-

rych za przejazd zapłacimy kartą bankomatową. Bilet elektroniczny zapisywany jest na karcie. To bezpieczna forma – przekonuje szef miejskiej spółki.

Rano pojeździmy dłuższym

MZK wyleasingował autobusy na 3 lata. Oferta Solarisa wyniosła 2,7 mln zł brutto. Ale na tym nie koniec zakupów miejskiego

przewoźnika. W czwartek prezes podpisał umowę na dostawę kolejnego autobusu, również od polskiego producenta.

– To będzie autobus z półhybrydowym silnikiem. To oznacza, że silnik spalinowy będzie wspomagany tym elektrycznym – tłumaczy szef MZK. – To będzie dłuższy pojazd, będziemy go kierować na kursy zwłaszcza poranne, gdy obłożenie jest większe.

Koszt zakupu to 1,1 mln zł i spółka pokrywa to z własnej kasy.

Z kolei, władze miasta przypominają, że od 2019 roku pasażerów wozí jeszcze 5 nowych Scanii. – To również niskopodłogowe autobusy spełniające normę Euro 6, które zakupiliśmy za ponad 5 mln zł w ramach

projektu współfinansowanego z Unii Europejskiej – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk.

Znają już następny krok

Spółka oczekuje na uruchomienie kolejnych konkursów w ramach RPO województwa lubelskiego.

– Naszym następnym krokiem będą autobusy zeroemisyjne, elektryczne. Będziemy się starać o dofinansowanie unijne do zakupu 12 takich pojazdów – zapowiada szef MZK.

W myśl zapisów ustawy o elektromobilności jednostki samorządu terytorialnego mają kilka lat na wymianę części użytkowanych pojazdów na elektryczne. Do 2028 roku 30 proc. taboru ma być elektryczna.

Jest MOPS, będzie policja

KRAŚNIK Nie sądziłam, że ten temat wzbudzi aż tyle kontrowersji, bo dla mnie bezpieczeństwo mieszkańców i zabezpieczenie ich podstawowych potrzeb jest sprawą oczywistą – skomentowała dyskusję na wczorajszej sesji przewodnicząca Rady Miasta Dorota Posyniak. Chodzi o przekazanie miejskiej działki pod budowę nowe komisariatu policji

Agnieszka Antoń-Jucha

Wczoraj kraśniccy radni mieli zdecydować o tym, czy zgadzają się przekazać ponad 39-arową działkę przy ul. Grunwaldzkiej na rzecz Skarbu Państwa.

– Darowizna miałaby być dokonana na cel publiczny, z przeznaczeniem pod budowę komisariatu policji w dzielnicy fabrycznej – wyjaśnił na sesji burmistrz Wojciech Wilk. I dalej argumentował: – Podstawowym celem społecznym podjęcia tej uchwały jest poprawa bezpieczeństwa mieszkańców dzielnicy. Drugi ważny aspekt, to stworzenie lepszych warunków pracy dla funkcjonariuszy pracujących w komisariacie przy ul. Kwiatkowskiego. A także stworzenie lepszej dostępności dla mieszkańców miasta.

Przenosiny na Szpitalną

Obecnie w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 4A działa Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który ma zostać przeniesiony na ul. Szpitalną.

– Tam gdzie obecnie mieści się szkoła społeczna – precyzował burmistrz, który przyznał, że budynek, w którym jest MOPS wygląda podobnie jak ten, w którym działa komisariat policji przy ul. Kwiatkowskiego. – Oba budynki wymagają generalnego remontu – zaznaczył Wilk. – Po przeniesieniu MOPS-u na ul. Szpitalną, jako jednostka samorządowa uzyskalibyśmy większą możliwość pozyskiwania funduszy zewnętrznych i ten budynek moglibyśmy odnowić. Na pewno byłoby to dobre miejsce. Poprawiłby się komfort pracy samych pracowników, byłoby to z korzyścią również dla dużej grupy mieszkańców, którzy korzystają z pomocy MOPS-u, bo tam jest większa przestrzeń – wyliczał burmistrz.

A co ze szkołą? – Ona przeniosłaby się do nowego skrzydła w Szkole Podstawowej nr 5 przy al. Niepodległości – wyjaśniał burmistrz.

Jego zdaniem plusów jest więcej. – Do puli miasta trafi działka przy ul. Kwiatkowskiego, bo policja znajduje się w budynku na miejskiej działce – wyjaśniał burmistrz. – I ona byłaby do wykorzystania.

Kontrowersje

Nie wszyscy jednak radni byli przekonani do propozycji władz miasta. – Czy Skarbu Państwa nie stać na zakup działki od miasta?



MOPS, który mieści się w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 4A (w tym miejscu zostanie wybudowany komisariat policji) ma być przeniesiony na ul. Szpitalną.

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

– dociekał radny Paweł Kurek (Polska 2050).

Zaś radny Tomasz Saj (klub radnych PiS) zastanawiał się czy była rozpatrywana inna lokalizacja dla komisariatu, sugerując raczej działkę przy ul. Granicznej. Tę lokalizację proponowali na posiedzeniu członkowie Komisji Budżetu i Finansów, której opinia ws. darowizny była negatywna, w przeciwieństwie do opinii członków Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

– Nie sądziłam, że ten temat wzbudzi aż tyle kontrowersji, bo dla mnie jest bezpieczeństwo mieszkańców i zabezpieczenie ich podstawowych potrzeb jest sprawą oczywistą – skomentowała słowa przedmówców przewodnicząca rady Dorota Posyniak (klub radnych burmistrza Porozumienie i Rozwój).

– Ja jestem jak najbardziej za – zadeklarował radny Jacek Michalczyk (PiR), przyznając, że wie jak wygląda obecny komisariat i zmiana jest konieczna. – Ja mam tylko nadzieję, że wszystkie meble i biura zostaną w tym starym budynku i nic nie zostanie przeniesione. To co tam to jest wczesny Gierek lub nawet epoka kamienia łupanego – porównał Jacek Michalczyk.

Budynek w rozsypce

Komendant powiatowy policji w Kraśniku mł. insp. Jacek Figiel, który był obecny na wczorajszej sesji potwierdził, że budynek, w którym funkcjonuje obecnie komisariat w dzielnicy fabrycznej się „rozsypuje”. – Nie spełnia podstawowych standardów i jest warunkowo dopuszczony do funkcjonowania – tłumaczył komendant. – Jest „łatany”, bo praktycznie nie nadaje się do remontu.

Szef kraśnickich policjantów przyznał, że „wizje”

związane z jego przyszłością „były różne”. – Ta najbardziej tragiczna była taka, żeby ten komisariat zlikwidować i powiększyć komendę – przyznał Figiel.

Rozwiał też wątpliwości niektórych radnych dotyczące innej lokalizacji komisariatu – „nie może być na odludziu” i zakupu działki „zasada jest taka, samorząd przekazuje nam działkę, my stawiamy budynek”. Poza tym lokalizacja musi być uzgodniona zarówno z komendami główną i wojewódzką policji.

– Komisariat w Kraśniku jest pierwszą inwestycją w województwie lubelskim w kolejce. I tej szansy nie można zaprzepaścić – przekonywał radnych komendant, który nie krył, że jeśli nowy komisariat nie powstanie w ciągu 2 lat to obecny może być zlikwidowany.

Wyjaśniania szefa kraśnickiej policji pomogły. – Obecnie ta sprawa wygląda zupełnie inaczej – przyznał radny Paweł Kurek (Polska 2050), który podziękował za dodatkowe informacje.

– Dziwicie się komisji budżetowej, a nie dziwicie się, że miasto ma 50 mln zł zadłużenia? – dodał radny Jerzy Misiak (klub radnych PiS). – Komisja budżetu jest od tego aby wnikliwie analizować nasze finanse. A dyskusja jest od tego abyśmy mogli wyciągnąć wnioski. Nie łapmy się za słowa bo kij ma zawsze dwa końce.

Ostatecznie wszyscy radni zgodzili się na przekazanie działki pod budowę komisariatu. Trzykondygnacyjny budynek ma mieć powierzchnię ok. 800 mkw.

Poza komisariatem policji w Kraśniku, na terenie powiatu kraśnickiego mają zostać wybudowane także trzy posterunki policji w Wilkowie, Urzędowie i Trzydniku Dużym.

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

OGLĄSZA KONKURS NA KANDYDATA NA STANOWISKO

Dyrektora instytucji kultury pn. Galeria Labirynt

z siedzibą przy ul. ks. J. Popiełuszki 5, 20-052 Lublin

(na czas określony trzech lat, nie później niż od dnia 1 września 2022 r. do dnia 31 sierpnia 2025 r.)

I. Kryteria wyboru, które musi spełnić kandydat na stanowisko Dyrektora:

1. Wymagania formalne:

- wykształcenie wyższe magisterskie;
- posiadanie obywatelstwa polskiego;
- udokumentowany co najmniej 10-letni staż pracy zawodowej, w tym:
 - co najmniej 5-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych w instytucjach kultury/podmiotach, których działalność związana jest wprost ze sztuką współczesną
- lub
 - co najmniej 5-letnie doświadczenie w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej związanej wprost ze sztuką współczesną.
- pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych;
- brak prawomocnego wyroku sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe oraz toczącego się przeciwko kandydatowi postępowania karnego lub postępowania karno-skarbowego;
- brak zakazu pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 289);
- stan zdrowia pozwalający na wykonywanie pracy na stanowisku kierowniczym.

2. Wymagania merytoryczne:

- znajomość przepisów prawa dotyczących funkcjonowania instytucji kultury i finansów publicznych;
 - znajomość specyfiki pracy w instytucjach kultury;
 - znajomość co najmniej jednego języka obcego w stopniu komunikatywnym w mowie i w piśmie.
- ##### 3. Dodatkowym atutem kandydata będzie:
- doświadczenie w kierowaniu zespołem;
 - znajomość problematyki i specyfiki współczesnego wystawiennictwa;
 - ukończone studia wyższe/podyplomowe/szkolenia/kursy związane z zarządzaniem w kulturze, zasobami ludzkimi i/lub wystawiennictwem;
 - doświadczenie przy tworzeniu i realizacji projektów kulturalnych;
 - doświadczenie w pozyskiwaniu pozabudżetowych środków finansowych;
 - osiągnięcia w działalności wystawienniczej oraz promocyjnej i edukacyjnej w zakresie sztuki współczesnej.

II. Zakres zadań wykonywanych na stanowisku:

- zarządzanie całokształtem działalności instytucji w sposób zapewniający realizację zadań statutowych;
- reprezentowanie instytucji na zewnątrz;
- ustalanie kierunków rozwoju instytucji;
- dysponowanie środkami finansowymi zgodnie z ich przeznaczeniem i na zasadach określonych właściwymi przepisami, w tym ustalanie planu finansowego, będącego podstawą gospodarki finansowej instytucji i jego zmiany;
- współpraca z Organizatorem, w szczególności w zakresie opracowywania planów i sprawozdań z działalności instytucji;
- gospodarowanie mieniem instytucji;
- kontrola wewnętrzna realizowanych procesów pod kątem zgodności z przepisami prawa;
- podejmowanie decyzji w sprawach polityki kadrowej instytucji z zachowaniem obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa;
- nadzór i koordynacja prac związanych z pozyskiwaniem środków pozabudżetowych;
- współpraca programowa instytucji ze środowiskami twórczymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność kulturalną;
- zapewnienie funkcjonowania kontroli zarządczej i bezpieczeństwa informacji.

III. Wykaz dokumentów wymaganych od osób przystępujących do konkursu:

- pisemne zgłoszenie do konkursu z motywacją kandydowania na stanowisko, opatrzone podpisem;
- życiorys (CV) ze zdjęciem opatrzonym podpisem zawierający dane osobowe kandydata, w tym adres e-mail;
- kserokopie dokumentów potwierdzających wykształcenie oraz posiadane kwalifikacje i umiejętności (np. dyplomy, certyfikaty, świadectwa itp.);
- kserokopie dokumentów potwierdzających przebieg pracy zawodowej (kserokopie świadectw pracy, dokumentów potwierdzających prowadzenie działalności gospodarczej, zaświadczeń oraz innych umów);
- certyfikaty potwierdzające znajomość języków obcych (kserokopie) lub własnoręcznie podpisane przez kandydata oświadczenie o znajomości wskazanego języka w stopniu komunikatywnym w mowie i w piśmie;
- wykaz wraz z krótkim opisem najważniejszych zrealizowanych projektów kulturalnych, w tym wystawienniczych, dokumentujących dorobek kandydata (do 5 stron A4 znormalizowanego tekstu);
- autorski program realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Galerii Labirynt, który w przypadku wyboru przez komisję kandydata na stanowisko dyrektora Galerii Labirynt będzie stanowić załącznik do umowy w sprawie warunków organizacyjno-finansowych działalności instytucji oraz programu jej działania, zawieranej między wybranym kandydatem a Organizatorem. Program powinien zostać sporządzony na lata 2022-2025 (do 20 stron A4 znormalizowanego tekstu) i w szczególności uwzględniać dotychczasowy dorobek Galerii Labirynt, bieżące możliwości finansowe i lokalowe instytucji oraz obejmować:
 - plan działalności instytucji uwzględniający w szczególności działania skierowane do dzie-

ci i młodzieży przygotowane do realizacji w 2023 roku wpisujące się w obchody Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023,

b) założenia finansowe uwzględniające m.in. strategię pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych na działania realizowane przez instytucję, c) strategię rozwoju i promocji instytucji, d) plan współpracy z innymi podmiotami oraz twórcami, e) założenia organizacyjne dla instytucji (w tym m.in. założenia struktury organizacyjnej);

8) oświadczenia (własnoręcznie podpisane), że kandydat:

a) posiada obywatelstwo polskie, b) posiada pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych, c) nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe oraz że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub karno-skarbowe, d) nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych,

e) wyraża zgodę na posługiwanie się treścią koncepcji programowo-organizacyjnej w trakcie postępowania konkursowego, w szczególności w trakcie trwania posiedzeń komisji konkursowej powołanej w celu wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora Galerii Labirynt,

f) wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wraz z klauzulą informacyjną dla potrzeb niezbędnych do przeprowadzenia konkursu; **Wzór oświadczeń oraz klauzula informacyjna stanowią załącznik do ogłoszenia.**

9) oświadczenie kandydata o stanie zdrowia i braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;

10) do wniosku mogą być dołączone dodatkowe dokumenty potwierdzające umiejętności i kompetencje kandydata (np. opinie, referencje);

11) spis wszystkich dokumentów składanych przez kandydata.

Dokumenty i oświadczenia należy składać w języku polskim, a dokumenty obcojęzyczne powinny być tłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego.

Kopie dokumentów powinny być opatrzone klauzulą „za zgodność z oryginałem (str. od..... do ...)” wraz z czytelnym podpisem kandydata.

IV. Wniosek z wymaganymi dokumentami należy złożyć w zamkniętej kopercie z dopiskiem „**Konkurs na kandydata na stanowisko Dyrektora Galerii Labirynt – NIE OTWIERAC**” osobiście lub przesłać pocztą na adres: Wydział Kultury Urząd Miasta Lublin, ul. Złota 2 (II piętro), 20-112 Lublin w terminie do dnia **31 maja 2022 r.**, do godz. 15:30 (decyduje data wpływu do Urzędu Miasta Lublin). Dokumenty, które zostaną złożone w innej formie niż zamknięta koperta albo wpłyną do Wydziału Kultury po wyżej określonym terminie nie będą rozpatrywane i podlegają zwrotowi.

V. Postępowanie konkursowe zostanie przeprowadzone w dwóch etapach:
I etap – sprawdzenie ofert pod względem formalnym bez udziału uczestników;
II etap – rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami, którzy spełnili wymagania formalne.

VI. Korespondencja z uczestnikami konkursu, w tym przekazanie informacji o spełnieniu warunków formalnych przez kandydata, terminie uzupełnienia ewentualnych braków lub uchybień w ofercie bądź odrzuceniu oferty z powodów formalnych oraz o terminie rozmowy kwalifikacyjnej odbywać się będzie drogą elektroniczną (na wskazany przez kandydata adres e-mail), z zastrzeżeniem, że o wyniku postępowania konkursowego kandydaci (zakwalifikowani do II etapu) zostaną poinformowani pisemnie.

VII. Przez złożenie wniosku wraz z wymaganymi dokumentami uczestnik konkursu wyraża zgodę na poddanie się procedurze konkursowej określonej w niniejszym ogłoszeniu.

VIII. Przewiduje się, że rozpatrzenie ofert oraz zakończenie postępowania nastąpi w ciągu 50 dni od końcowego terminu składania ofert.

IX. Informacja o wyniku postępowania konkursowego zostanie opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.lublin.eu).

X. Oferty wraz z wymaganymi dokumentami kandydatów, którzy nie zostali rekomendowani przez Komisję Konkursową na stanowisko Dyrektora Galerii Labirynt, będą przechowywane w Wydziale Kultury przez okres 4 miesięcy od dnia opublikowania wyniku postępowania konkursowego na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Lublin. Kandydaci, nie później niż przed upływem okresu wskazanego powyżej, mają możliwość osobistego odebrania swoich dokumentów aplikacyjnych. Po tym czasie, oferty wraz z wymaganymi dokumentami, które nie zostały odebrane przez kandydatów, będą podlegały komisyjnemu zniszczeniu.

XI. Prezydent Miasta Lublin zastrzega sobie prawo do odwołania konkursu na każdym etapie.

XII. Informacje dotyczące konkursu, w tym o warunkach organizacyjno-finansowych działalności Galerii Labirynt, kandydaci na stanowisko dyrektora mogą uzyskać w Wydziale Kultury Urzędu Miasta Lublin, ul. Złota 2, tel. 81 466 3700, e-mail: kultura@lublin.eu.

Nasze domy i mieszkania mają być jeszcze bardziej zielone

EKOLOGIA Ministerstwo Rozwoju i Technologii zapowiada kolejne wsparcie dla energooszczędnego budownictwa. Ten proces przyspieszą też podwyżki cen energii i decyzje polityczne o odchodzeniu od paliw kopalnych

W ramach Krajowego Planu Odbudowy chcemy promować budowę mieszkań komunalnych, społecznych i socjalnych o podwyższonym standardzie energetycznym – zapowiada wiceminister rozwoju i technologii Piotr Uściński. To kolejne wsparcie dla energooszczędnego budownictwa po m.in. programie Czyste Powietrze czy uldze termomodernizacyjnej. Do 2050 roku termorenowację powinno przejść 7,5 mln budynków w Polsce. Na przyspieszenie tego procesu wpłyną nie tylko programy dofinansowania, lecz również wzrost cen energii oraz popierana przez polskie społeczeństwo konieczność odchodzenia od paliw kopalnych, które dziś w dużej mierze importujemy z Rosji.

Bo rosną ceny energii

Według danych GUS ceny energii w marcu wzrosły o prawie ¼ w ujęciu rocznym. Wysokie ceny energii i gazu są od wielu miesięcy jedną z głównych bolączek polskich gospodarstw domowych, a problem pogłębiła rosyjska napaść na Ukrainę. Obawy o ciągłość dostaw surowców z Rosji do Europy oraz strach przed skutkami sankcji nakładanych przez Zachód spowodowały gwałtowny wzrost cen nośników energii na początku wojny. Teraz, gdy Gazprom wstrzymał dostawy gazu do Polski, spodziewany jest dalszy wzrost cen tego surowca.

– Wysokie ceny energii powodują zmianę sposobu myślenia. Chcemy jak najmniej wydawać na energię, więc myślimy o tym, żeby zużywać jak najmniej energii elektrycznej i gazu. To skłania do zakupu instalacji fotowoltaicznych, pomp ciepła, to do renowacji budynków. To są pozytywne efekty obecnej sytuacji, która w gruncie rzeczy jest przecież dramatyczna, ale jej efekty dla ekologii mogą okazać się pozytywne – mówi Piotr Uściński, odpowiedzialny za budownictwo, zagospodarowanie przestrzenne i mieszkalnictwo.

W ocenie analityków trwająca w Ukrainie wojna będzie się coraz większym stopniem odbijać na rachunkach, do czego przyczynią się też plany rezygnacji z rosyjskich surowców. Rząd pod koniec marca przedstawił plan zakładający, że Polska jeszcze w maju ma zrezygnować z zakupów rosyjskiego węgla. Natomiast w kolejnych miesiącach – najpóźniej do końca tego roku – przestanie kupować też ropę.

– Chęć uniezależnienia się od rosyjskiego gazu z pewnością wpłynie m.in. na



decyzje inwestorów dotyczące termomodernizacji. Polacy widzą, że gaz drożeje (...). I to powinno nas skłaniać do termomodernizacji, do przygotowania swoich budynków na to, żeby były bardziej ekologiczne, bardziej oszczędne, żebyśmy po prostu wydawali mniej na paliwa kopalne – mówi Piotr Uściński podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Większość budynków ma 40 lat

– W Polsce mamy kilka milionów budynków, które mają niską efektywność energetyczną i muszą zostać poddane gruntownej termorenowacji – dodaje Jacek Siwiński, prezes Velux Polska. – Spośród około 14 mln istniejących w Polsce budynków aż 2/3 zostało wybudowanych ponad 40 lat temu, a więc przed powstaniem pierwszych polskich i europejskich regulacji w zakresie efektywności energetycznej. Ale nawet te wybudowane 20-30 lat później nie spełniają już dzisiejszych standardów w tym obszarze.

Na początku lutego rząd przyjął Długoterminową Strategię Renowacji Budynków (DSRB), z której wynika, że spośród 14,2 mln budynków (z czego niemal 40 proc. to budynki mieszkalne jednorodzinne) nawet ok. 70 proc. nie spełnia standardów efektywności energetycznej, duża ich część nie ma nawet izolacji cieplnej. To pogłębia

problem ubóstwa energetycznego, które – według szacunków Instytutu Badań Strukturalnych – jeszcze przed pandemią i wojną w Ukrainie dotyczyło ponad 12 proc. polskich gospodarstw domowych, głównie na wsiach i w mniejszych miastach.

– Oczywiście tutaj wchodzi jeszcze w grę ceny materiałów budowlanych służących do termomodernizacji. Styropian czy wełna mineralna to są materiały, których ceny mocno poszły w górę. Ale mimo wszystko decyzje inwestorów powinny być pozytywne i termomodernizacja zapewne przyspieszy – mówi wiceminister.

– Wciążu najbliższych 30 lat musimy poddać renowacji ponad 7,5 mln budynków

– wskazuje Jacek Siwiński. – To jest ogromna liczba i ogromne wyzwanie, żeby mu sprostać, musimy przyspieszyć te renowacje trzykrotnie.

Jak wynika z rządowej strategii, w Polsce 42 proc. budynków mieszkalnych powstało przed 1971 rokiem, ale do roku 2012 przeprowadzono termomodernizację tylko w połowie z nich. Ten proces ma jednak znacznie przyspieszyć. W latach 2020-30 zaplanowano w Polsce termomodernizację 236 tys. budynków rocznie, w kolejnej dekadzie – 271 tys. budynków, natomiast w latach

Budynki odpowiadają za 40 proc. emisji gazów cieplarnianych w gospodarce i to jest największy segment pod względem emisji – większy niż przemysł i transport. Dlatego muszą przejść termomodernizację

FOT. PIXABAY.COM

2040-50 modernizowanych ma być 244 tys. budynków rocznie.

Jak podkreśla prezes Velux Polska, głównym czynnikiem, który może przyspieszyć proces termomodernizacji w budownictwie, są rządowe programy wsparcia dla inwestorów, ponieważ tylko stosunkowo niewielka część polskich gospodarstw domowych jest w stanie przeprowadzić kompleksową termomodernizację swojego domu bez żadnego wsparcia finansowego.

– Mamy oczywiście działające programy Czyste Powietrze czy Fundusz Termomodernizacyjny, ale planujemy również przeznaczyć dodatkowe pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy, i to bardzo duże, na wszelkie działania proekologiczne. Z zakresu polityki mieszkaniowej planujemy, aby z tych środków z KPO dofinansowywać budowę mieszkań komunalnych, społecznych, socjalnych, ale właśnie wtedy, kiedy one będą o podwyższonym standardzie energetycznym. Jeżeli obecne warunki, które trzeba spełnić przy budowie, zrobimy wyższe jeszcze o około 20 proc., to takie bu-

dowy będziemy promowali wsparciem z funduszy KPO – zapowiada Piotr Uściński.

Miliardy na wsparcie

Zielone budownictwo i programy termomodernizacji są jednym z elementów KPO. „Zielona energia i zmniejszenie energochłonności” to największy pod względem wartości dział polskiego planu odbudowy. Łącznie na ten cel rząd zaplanował 14,3 mld euro (5,7 mld z części grantowej i 8,6 mld z części pożyczkowej).

– Cały czas działają programy rządowe w odniesieniu do budynków komunalnych i socjalnych. W nich są pieniądze przeznaczone nie tylko na ekologię, ale i środki z Funduszu Dopłat, które można wykorzystać właśnie na modernizację komunalnych i socjalnych budynków mieszkalnych, które są we właściwości gminy. Zachęcamy gminy, żeby z tego korzystały – mówi sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.

W Sejmie trwają prace nad ustawą, która pozwoli uruchomić kolejne 1,2 mld zł z Funduszu Dopłat. To środki z oszczędności MRiTu z innych realizowanych w 2021 roku zadań. Celem projektu jest zwiększenie dostępności mieszkań czynszowych i komunalnych. Z danych resortu wynika, że samorządy gminne zgłosiły w ubiegłym roku wnioski o dofinansowanie 392 przedsięwzięć opartych na finansowym wsparciu z

Funduszu Dopłat. Pozwoli to na utworzenie lub zmodernizowanie 9461 lokali mieszkalnych.

– Dobre programy wsparcia znacznie poszerzą grupę właścicieli nieruchomości, którzy będą mogli przeprowadzić taką termomodernizację – wskazuje Jacek Siwiński. – Są również korzystne dla gospodarki, ponieważ z jednej strony pobudzają aktywność gospodarczą, a z drugiej redukują szarą strefę, bo aby z nich skorzystać, wszystkie transakcje muszą się odbywać jawnie.

Z Długoterminowej Strategii Renowacji Budynków wynika, że kompleksowa termomodernizacja polskiej tkanki budowlanej – która w tej chwili charakteryzuje się niską efektywnością energetyczną i wysokim zapotrzebowaniem na energię – będzie mieć przełożenie nie tylko na gospodarkę czy zmniejszenie skali ubóstwa energetycznego, ale przede wszystkim – na poprawę jakości powietrza.

– Budynki odpowiadają za 40 proc. emisji gazów cieplarnianych w gospodarce i to jest największy segment pod względem emisji – większy niż przemysł i transport. Dlatego poddanie budynków gruntownej termorenowacji ma szansę znacznie zredukować całą emisję naszej gospodarki. I chodzi tu nie tylko o emisję CO₂, ale także o pyły zawieszone, czyli tzw. smog – mówi prezes Velux Polska.

NEWSERIA

Metan w kopalniach: trudny przeciwnik

ZAGROŻENIE Nierówność nasycenia metanem powoduje największe problemy podczas wydobywania węgla w kopalni. Kiedy górnicy trafią na obszary o zwiększonej zawartości metanu, wtedy gaz wypływa z dużą intensywnością

Urszula Kaczorowska

Dr Marek Borowski, specjalista z zakresu wentylacji kopalń z AGH w Krakowie przypomniał, że na przestrzeni wieków – pod wpływem obumierania – lasy utworzyły warstwy, które pod wpływem temperatury i ciśnienia przeobraziły się z drewna w torf, następnie w węgiel brunatny i węgiel kamienny. Również diamenty powstają podczas tego samego procesu. Podczas butwienia substancji i przeobrażania w węgiel, powstawał także metan.

Kilof a sprawa metanu

– Część pokładów węgla może w sposób samoistny ulec odgazowaniu na przestrzeni wieków. Mówimy wtedy, że to są pokłady niemetanowe albo zawierają jego śladowe ilości. Z drugiej strony mogą zaistnieć wyjątkowo korzystne, naturalne warunki do kumulacji gazu. Dzieje się tak, gdy od powierzchni ziemi pokłady węgla są ograniczone nieprzepuszczalnymi warstwami. Wtedy metan nie ma możliwości odpływu, a jedyna ścieżka jego uwolnienia powstaje przy okazji eksploatacji węgla – przez jego wydobywanie – powiedział dr hab. Marek Borowski z Wydziału Inżynierii Lądowej i Gospodarki Zasobami Aka-

demii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Ekspert zwrócił uwagę, że nierówność nasycenia metanem powoduje największe problemy podczas wydobywania węgla w kopalni.

– Czasami trafiamy na zbiorniki metanu pod ciśnieniem – wtedy metan wypływa z dużą intensywnością.

To są sytuacje, których nie jesteśmy w stanie do końca przewidzieć i kontrolować mimo że robimy rozpoznawanie geologiczne przed rozpoczęciem wydobywania – powiedział Borowski.

Nie oznacza to jednak, że każde „uderzenie kilofem” jest niebezpieczne – doprecyzował.

– Nie każde uderzenie jest ryzykowne, bo w takiej bezpośredniej bliskości wiemy, czego się spodziewać. Natomiast trzeba brać pod uwagę, że długość wyrobiska eksploatacyjnego, w którym jest wybierany węgiel, wynosi 200 metrów i więcej. Kiedy wybierzemy jedną warstwę pokładu węgla, następuje opad innych warstw, które zalegają powyżej. Mamy do czynienia z ciągłym przemieszczaniem warstw skalnych, które można porównać do „płynącej lawy”. Wewnątrz tej lawy mogą zdarzyć się gejzery,



których nie jesteśmy w stanie wcześniej dostrzec – wyjaśnił Borowski.

Prześwietlanie złoża

Ekspert opisał też, jak wygląda proces przygotowania złóż do wydobywania: – Przed eksploatacją wykonujemy otwory wiertnicze. Na podstawie otworów jest szacowane złożo i zawartość gazów w tym złożu. Te otwory mają różną siatkę – są wykonywane czasami co 1 km, innym razem – co 5 km, a czasami – co 10 km. Na tej podstawie projektuje się i buduje kopalnię. Odtwarza się geologię danego miejsca i prognozuje, jak przebiegają warstwy złoża, ale też oznacza się zawartość gazu i prognozuje jego rozmieszczenie.

Przed przystąpieniem do eksploatacji złoża, geolodzy prześwietlają je m.in. pod kątem obecności pokładów metanu

FOT. PIXABAY.COM

Dodał, że specjaliści nie są w stanie przewidzieć wszystkich zaburzeń geologicznych – takich jak uskoki i zafałdowania, które wpływają na emisję metanu. – To geologia zaburza rozkład i przepływ metanu. Nie jesteśmy w stanie zrobić zdjęcia rentgenowskiego, na którym wszystko byłoby widać – wskazał.

W trakcie wydobywania węgla cały czas działa system wentylacji, a specjalne maszyny monitorują stan powietrza,

metanu i innych gazów przez całą dobę. – Co sekundę widzimy to wszystko na monitorach. Ten proces obserwacji nie ustaje – podkreślił specjalista z AGH.

Jak powiedział, osoby odpowiedzialne za kontrolę robót górniczych są w stanie zauważyć i przeciwdziałać występującym zagrożeniom naturalnym, ale nie są w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji – np. gwałtownego uwolnienia gazu w bardzo krótkim czasie.

Tragedia na Śląsku

W środę w nocy w kopalni Pniówek w Pawłowicach doszło do pierwszego wybuchu i zapalenia metanu w rejonie prowadzącej wydobywanie ścian N-6 na poziomie 1000 me-

trów. W czasie, gdy akcję prowadziły dwa zastępy ratowników, poszukujące trzech pracowników, doszło do wtórnego wybuchu. Wczwartek wieczorem w kopalni doszło do czterech kolejnych wybuchów metanu. Dotąd potwierdzono śmierć pięciu ofiar tamtej katastrofy – cztery osoby zginęły w kopalni, jedna zmarła w szpitalu, sześć osób w stanie ciężkim jest hospitalizowanych; siedmiu górników nie odnaleziono.

W sobotę ok. godz. 3.40. w chodniku robót przygotowawczych w pokładzie 412 na poziomie 900 metrów kopalni Zofiówka doszło do wstrząsu. Wstrząsowi towarzyszył wypływ metanu, nie doszło jednak do zapalenia ani wybuchu tego gazu. W sobotę wieczorem przedstawiciele JSW poinformowali, że ratownicy dotarli do czterech z 10 poszukiwanych górników; nie dawali oni oznak życia. W nocy z soboty na niedzielę ratownicy przetransportowali pierwszego z czterech odnalezionych górników; lekarz w bazie ratowniczej stwierdził jego zgon. W niedzielę rano dyrektor do spraw pracy w kopalni Zofiówka Marcin Gołębiowski poinformował, że stężenie metanu jest wysokie i to w znaczny sposób utrudnia prowadzenie akcji ratunkowej.

PAP NAUKA W POLSCE

Powstanie statek zbierający śmieci

Autonomiczny statek, zasilany energią elektryczną, ma zbierać odpady z wody i od innych statków. Projekt jednostki powstaje na Politechnice Gdańskiej. Uczelnia realizuje go razem z partnerami z Tajwanu.

W kwietniu Politechnika Gdańska podpisała ze stroną tajwańską umowę konsorcjum na realizację projektu pod nazwą „Zeroemisyjny Statek do Zbierania Zanieczyszczeń w Portach i Obszarach Przybrzeżnych”.

– Pod tą nazwą kryje się wykonanie projektu wstępnego autonomicznego statku zbierającego odpady, zasilanego energią elektryczną. Główną funkcją statku będzie zbieranie odpadów zarówno z wody, jak i ich odbiór z innych statków. Statek będzie przystosowany do eksploatacji na wodach otwartych i na trudnych z nawigacyjnego punktu widzenia akwenach ograniczonych – porty, przystanie, śródlądowe drogi wodne – poinformowała Politechnika Gdańska. – Docelowo



statek ma mieć również możliwość usuwania rozlewów olejowych. Jednostka nie będzie natomiast przeszukiwała dna morskiego w poszukiwaniu odpadów zalegających głęboko – powiedział dr inż. Maciej Reichel z międzyzakładowego zespołu naukowców z Instytutu Oceanotechniki i Okrętownictwa Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Okrętownictwa.

Pozostałości pisklęcia albatrosa, który był karmiony przez rodziców wyłowionymi odpadami plastikowymi, co doprowadziło do jego śmierci

FOT. WIKIPEDIA

Naukowcy chcą zaprojektować jednostkę o długości maksymalnie 24 metrów, która ma się cechować wysokim poziomem autonomiczności, z niewielką ingerencją

obsługi nabrzeżnej. Statek ma być w stanie samodzielnie podplynać do jednostki stojącej na redzie portu omijając potencjalne przeszkody, odebrać ze statku odpady, a następnie powrócić do stacji brzegowej.

W przyszłości taki statek ma mieć pozytywny wpływ na żyjące w wodzie morskie organizmy. Jak przekazał Maciej Reichel, śmieci pływające na międzynarodowo-

wych wodach (na przykład Wielka Pacyficzna Plama Śmieci) są zbierane głównie przez organizacje ekologiczne. Natomiast utrzymanie w czystości wód przybrzeżnych leży w interesie państw i jednostek zarządzających portami. To właśnie na nich ma operować statek – zbieracz śmieci.

– Spodziewamy się, że zmniejszenie zanieczyszczenia wód przybrzeżnych pozytywnie wpłynie na faunę i florę morską. Ponadto sam statek ma być jednostką zero-emisyjną, zasilaną energią elektryczną. Będzie więc cichy (hałasy generowane przez statek mają szkodliwy wpływ na organizmy morskie) i nie będzie emitował szkodliwych spalin – doprecyzowuje Maciej Reichel.

Jak poinformował naukowiec, w ramach projektu analizowana będzie możliwość wykorzystania jednostki w trzech różnych portach: w Polsce, na Tajwanie oraz w Rotterdamie. Opracowanie uniwersalnego rozwiązania pozwoli na szerokie zastosowanie takiej jednostki w

wielu miejscach, co znacząco wpłynie na poprawę czystości wód przybrzeżnych.

„Moc przerobowa” statku będzie zależała od wielu czynników, w tym od algorytmów autonomiczności jednostki i autodekacji pływających zanieczyszczeń, jej zdolności żeglugowych, za których optymalizację odpowiada Wydział Inżynierii Mechanicznej i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej.

W działaniach projektowych zostaną wykorzystane najbardziej zaawansowane metody badawcze, w tym badania modelowe i metody numerycznej mechaniki płynów. Metody te zostaną wykorzystane przede wszystkim do oceny efektywności napędu i manewrowości statku. Projektanci planują też wykorzystać zagadnienia uczenia maszynowego do wykrywania odpadów i autonomicznego planowania trajektorii ruchu statku oraz symulator statku do analizy reakcji statku w czasie rzeczywistym.

NAUKA W POLSCE, PAP

Kupił serca fanów

MMA Cezary Kęsik przegrał niejednogłośnie decyzją sędziów z Pawłem Pawlakiem podczas KSW 69 w Warszawie

Pochodzący z Chrzążowa pod Puławami zawodnik stoczył fantastyczny, chociaż przegrany bój. Mimo że porażka na pewno zepchnie go w rankingach, to takim pojedynkiem kupił serca wielu fanów MMA. Kęsik na swoją korzyść rozstrzygnął pierwszą rundę. Po wymianie kilku kopniów w końcu „Polski Czołg” trafił Pawlaka, co pozwoliło mu agresywniej ruszyć do ataku. Docisnął rywala do siatki i szukał kolejnych ciosów. Dał się jednak skontrować i przewrócić. Kottowani na w parterze trwała pewien czas, aż wreszcie przeniosła się do pełnego dystansu. Na sam koniec rundy Pawlak trafił Kęsika w wątrobę, ale ten odpowiedział sprowadzeniem do parteru. Na przeprowadzenie kolejnych skutecznych akcji zabrakło czasu. W drugiej rundzie Pawlak zaczął czuć się coraz pewniej w stojce. Wyprowadzał więcej uderzeń i cały czas wywierał presję na Kęsiku. Ten w drugiej części tej rundy przejął inicjatywę, ale to „Plastinho” pozostawił po sobie lepsze wrażenie. Trzecia runda miała rozstrzygnąć o losach pojedynku. Niestety, to rywal był bardziej precyzyjny. Obalił też zawodnika z województwa lubelskiego. I chociaż w ostatnich minutach w klatce było mnóstwo krwi spowodowanej jednym z celnych uderzeń Kęsika, to sędziowie po walce niejednogłośnie przyznali triumf Pawlakowi. – Nie zawsze jest niedziela i nie zawsze mogę wygrywać. Decyzja mogła pójść w obie strony. Miałem kondycję, ale nie poszedłem na całość. I chyba tego najbardziej żałuję. Jestem też zły, bo w trzeciej rundzie pozwoliłem mu mnie obalić. Zadawałem za mało ciosów i myślę, że to wpłynęło na decyzję sędziów – przyznał w rozmowie z portalem inthecage.pl Cezary Kęsik. W walce wieczoru gali KSW 69 w Warszawie Sebastian Przybysz wygrał z Werlesonem Martinsem. (KK)

Zwycięstwo jest koniecznością

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła FunFloor już dzisiaj o godz. 17.30 podejmuje KPR Gminy Kobierzyce. To będzie mecz, który może zadecydować o mistrzostwie Polski

KAMIL KOZIOL

Do zakończenia rozgrywek Superligi pozostały już tylko cztery kolejki. Obecnie w wyścigu o złoty medal mistrzostw Polski liczą się już tylko drużyny z: Lubina i Lublina. Aktualnie na czele ligowej tabeli są „miedziowe”. Obie ekipy dzielą jednak tylko dwa punkty, dlatego bardzo prawdopodobne jest, że o losach tytułu zadecyduje ich bezpośredni mecz. Aby tak się stało, MKS FunFloor Perła nie może jednak zgubić punktów w dzisiejszym starciu z KPR.

Trzeba zaznaczyć, że „Kobierki” to zespół, który wyjątkowo nie leży drużynie Moniki Marzec. Te zespoły w obecnym sezonie spotkały się ze sobą już cztery razy i bilans tych starć jest remisowy – dwa mecze wygrał KPR i dwa MKS. Lekką przewagę psychologiczną ma jednak drużyna z Dolnego Śląska, która wygrała ostatnią bezpośrednią konfrontację. Miała ona miejsce 14 kwietnia w hali Globus, w półfinale Pucharu Polski. Zespół Edyty Majdzińskiej wygrał wówczas 27:26, a o ich triumfie przesądził rzut wolny wykonywany już po końcowej syrenie.

Do piłki podeszła Vitoria Macedo. W takich sytuacjach do siatki trafia się niezwykle rzadko. Jednak nie tym razem. Brazylijka znalazła w murze lukę i posłała piłkę w samo okienko



Romana Roszak wierzy, że uda się odzyskać tytuł mistrzowski dla Lublina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lubelskiej bramki. Stojąca w niej Paulina Wdowiak nie przypilnowała krótkiego rogu i przepuściła piłkę do siatki. Po chwili Macedo utonęła w ramionach swoich koleżanek, a lublinianki musiały przełknąć bardzo gorzką pigułkę. – Mecz był bardzo wyrównany. W końcówce zabrakło zimnej głowy. Takie spotkania też trzeba wygrywać. Musimy szanować każdą piłkę. Nam tego zabrakło szczególnie w końcówce. Nie było w naszych poczynaniach także tego boiskowego rozsądku, koncentracji i odpowiedzialności – mówiła klubowym me-

diom po ostatniej przegranej z KPR-em trenerka lubelskiego MKS-u, Monika Marzec.

Jak będzie tym razem? – Nie jestem zadowolona ze swoich ostatnich występów. Muszę przyznać, że czułam się już nieco „zajechana”. Nie da się ukryć, że ta gorsza dyspozycja miała wpływ na wyniki. Trochę odpoczęłam i podchodzę do tego lepiej psychicznie. Wróciłam ze zgrupowania kadry. Myślę, że będzie poprawa. Wszyscy wciąż wierzymy w to, że odzyskamy tytuł. Nie widzę innej opcji. Przyjechałam do Lublina,

by walczyć o złoto. Każde z czterech ostatnich spotkań to mecze kluczowe w kontekście tytułu. Już przed ostatnim meczem pucharowym sądziłam, że wyciągnęliśmy wnioski. Jestem jednak nastawiona optymistycznie – zapewnia na klubowej stronie Romana Roszak, liderka MKS FunFloor Perła.

Bilety na dzisiejszą rywalizację można kupować za pomocą portalu ticketik.pl oraz w kasach hali Globus. Ci, którzy nie mogą pojawić się osobiście na trybunach, będą mogli śledzić transmisję telewizyjną na antenie TVP Sport.

Handlowcy na czele

PIŁKA NOŻNA Drużyny Piłkarskiej Amatorskiej Branżowej Ligi Orlikowej w Świdniku rozgrywają na raty czwartą kolejkę

W grupie „Open” rozegrane zostały mecze na szczycie. Naprzeciw siebie stanęli Handlarze KS Albatros



i Piekarze Adampol Team. Po zaciętej i wyrównanej walce padł remis 1:1, który nie zadowolił żadnej ze stron. Najbardziej takim obrotem sprawy usatysfakcjonowana była drużyna Handlowców Creatio Team. Sklasyfikowana na trzeciej pozycji po dwóch seriach spotkań ekipa wysoko rozprawiła się Monterami KS Kolonia (8:1) i dzięki temu awansowała na fotel lidera. Bardzo ciekawie było także w grupie „35+”. Dwa kolejne spotkania rozegrała drużyna Artystów Antique. W pierwszym zmierzyła się z liderem Awiatorami PZL Świdnik. Prowadzący w stawce rywale musieli się solidnie napracować aby odnieść sukces (3:1). Drugim przeciwnikiem byli Prezesi FC. Spotkanie również było bardzo ciekawe i wyrównane. Na boisku wielokrotnie „iskrzyło” między piłkarzami. „Krawaciarze” po czerwonej kartce ostatnie minuty grali w osłabieniu. Złotego gola dla „antycznych” w pierwszej połowie strzelił Artur Harasim.

(GROM)

Wyniki: Grupa „Open”: Hazardziści ESV Żubry – Uczniowie FC Wahadłowi 8:1 • Sportowcy Team – Mechanicy Zdunek Service 1:6 • Monterzy KS Kolonia – Handlowcy Creatio Team 1:8 • Handlarze KS Albatros – Piekarze Adampol Team 1:1.

1.	Creatio Team	4	12	20-6
2.	Adampol Team	4	10	23-2
3.	ESV Żubry	3	9	17-2
4.	LSW	3	6	8-2
5.	Albatros	4	5	13-3
6.	Zdunek Service	4	5	13-12
7.	Browarnicy	3	4	2-4
8.	Kos-Wit	3	3	7-10
9.	KS Kolonia	4	3	8-23
10.	FC Wahadłowi	3	1	4-20
11.	Golfiarze	3	1	2-13
12.	Sportowcy	4	0	7-27

Grupa „35+”: Artysci Antique

– Awiatorzy PZL Świdnik 1:3 •

Prezesi FC – Artysci Antique 0:1.

1.	PZL Świdnik	3	9	28-1
2.	Antique	3	6	4-4
3.	Prezesi	3	3	2-15
4.	Służba Liturgiczna	3	0	1-15

Nie zamierzają odpuszczać

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 24. kolejce przeciwnikiem Azotów Puławy będzie Gwardia Opole. Pierwszy gwizdek w niedzielę, o godz. 14

Puławianie zaprezentują się swoim kibicom już jako brązowi medalści mistrzostw Polski. W niedzielę Azoty zakończyły sukcesem batalię o obronę medalowego miejsca wywalzonego przed rokiem. Podopieczni trenera Roberta Lisa zapisali się w historii PGNiG Superligi jako drużyna, która zdobyła krążek na trzy kolejki przed końcem sezonu. – To dla mnie trzeci medal w Azotach. Cieszymy się, że zadanie, które sobie wyznaczaliśmy na początku sezonu, wykonaliśmy już przed zakończeniem rozgrywek – mówi reprezentacyjny lewoskrzydłowy puławskiego klubu Piotr Jarosiewicz. Kwestia medalowej pozycji dla Azotów rozstrzy-



Po wygranej w Gdańsku puławianie liczą na kolejny komplet punktów w niedzielnym meczu z Gwardią Opole

FOT. AZOTY PUŁAWY

gnęła się za sprawą ostatniego zwycięstwa w Gdańsku z miejscowym Torus Wybrzeżem 32:18. Najwięcej bramek dla puławian

zdołali Dawid Dawydzik – pięć oraz Łukasz Rogulski – cztery. Była to 17. wygrana podopiecznych trenera Lisa.

Fani ekipy z Puław będą mogli nacieszyć się swoim zespołem. Pozostałe do końca sezonu trzy mecze Michał Jurecki i spółka rozegrają bowiem na własnym terenie. Już w niedzielę do nowej hali przy ul. Lubelskiej 59 zawita Gwardia Opole. Gwardziści nie mieli jeszcze okazji wystąpić w tym obiekcie. W składzie gości występują byli bądź aktualni reprezentanci kraju. Najbardziej znanym jest bramkarz Adam Malcher, są też: rozgrywający Maciej Zarzycki, obrotowy Jan Klimków, czy mający puławską przeszłość inny obrotowy Mateusz Janowski. Od połowy sezonu w Gwardii występują także młodzieżowi reprezentanci Rosji: rozgrywający Aleksei Sovolev i obrotowy Eduard

Klimenio. To 18-latkowie, wychowankowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sankt Petersburgu. W ostatnim spotkaniu z Sandra Spa Pogonią Szczecin jednak nie zagrali.

Opolanie grają w kratkę. W meczu z ekipą ze Szczecina potrzebowali serii rzutów karnych aby odnieść zwycięstwo. W regulaminowym czasie był remis 25:25, a w rzutach z siódmego metra okazali się lepsi 4:3. Podobnie było w starciu w Opolu z Piotrkowianinem. W meczu było 30:30 oraz 3:0 w karnych. Zgodnie z przewidywaniami podopieczni trenera Kuptela nie dali rady w Płocku Orlen Wiśle (18:33). Sporym zaś zaskoczeniem była strata punktów w wyjazdowym

meczu z Zagłębiem Lubin po przegranej 20:21.

Faworytem są nowi-stary brązowi medalści mistrzostw Polski. W Arenie Azoty puławianie przegrali tylko dwukrotnie: z mistrzem Łomżą Vive Kielce i wicemistrzem Orlen Wisłą Płock. Gospodarze chcą jeszcze poprawić bilans przed własną publicznością. – Mimo że mamy już brązowe medale nadal walczymy o zwycięstwo w każdym spotkaniu. Gramy przed własnymi kibicami i nie wyobrażam sobie byśmy odpuścili jakiemuś rywalowi. W spotkaniu z Gwardią interesuje nas komplet punktów – zapowiada Jarosiewicz.

Niedzielne spotkanie będzie transmitowane przez TVP Sport. (GROM)

Kiepski początek

II LIGA FUTBOLU AMERYKAŃSKIEGO Tytani
Lublin rozpoczęli sezon od wysokiej porażki
z Wieliczka Dragons

Popularne „Smoki” celują w tym sezonie w mistrzowski tytuł. Tytani mają zupełnie inne ambicje. Lubelska drużyna ponownie zaliczyła w przerwie między sezonami rewolucję kadrową i z pewnością zgranie się poszczególnych zawodników wciąż wymaga dużo czasu.

Widać to było zresztą w konfrontacji z Wieliczka Dragons. Gospodarze zdobyli punkty już podczas pierwszego posiadania, kiedy w endzone wbiegł Filip Ciborowski.

Najgorsza dla gości była jednak druga kwarta, kiedy dali rywalom aż trzykrotnie wbiec w swoje pole punktowe. Najefektowniejsza była ostatnia akcja punktowa graczy z Wieliczki. Wówczas aż 66 jardów z piłką przebieg Maksim Kistkin. – Po pierwszej połowie czułem duży niedosyt. Druga połowa była już znacznie lepsza. Jestem pewien, że w rewanżu pokażemy się z bardziej korzystnej strony – powiedział klubowym mediom Michał Piskor. – Ciężko pogodzić się z tą porażką.

Liczyliśmy, że nawiążemy walkę z tym przeciwnikiem – dodał klubowym mediom Paweł Burył.

(KK)

Wieliczka Dragons – Tytani Lublin 24:0 (6:0, 18:0, 0:0, 0:0)

I kwarta:

6:0 – przyłożenie Filipa Ciborowskiego po 7-jardowej akcji biegowej

II kwarta:

12:0 – przyłożenie Mateusza Ponety po 48-jardowej akcji po podaniu Luke’a Zetazate

18:0 – przyłożenie Filipa Ciborowskiego po 4-jardowej akcji biegowej

24:0 – przyłożenie Maksima Kistkina po 66-jardowej akcji po podaniu Luke’a Zetazate.

Tytani: Stachyra, Szady, Bujnicki, Królik, Falkowski, Kobus, Tazbirek, Burył, Solarzski, Pomorski, Werel, Piskor, Chreścjan, Kowal, Dragan, Milczuk, Rewucha, Kaczmarczyk, Abramek, Kozak, Pasikowski, Michnowski, Chmielik, Wójtowicz, Nowakowski, Kus, Smółko, Krukowski, Pietrzak.

Widzów: 100.

W drugim meczu Jaguars Kąty Wrocławskie pokonały Hammers Łaziska Górne 34:8.

1. Dragons	1	2	24-0
2. Jaguars	2	2	62-43
3. Owls	1	2	35028
4. Tytani	1	0	0-24
5. Hammers	1	0	8-34

1 maja: Owls – Jaguars.

Ekstra Pensja (27.04)

1, 16, 19, 21, 26, 1.

Ekstra Premia (27.04)

11, 13, 21, 25, 33, 2.

Kaskada (28.04) godz. 14

1, 3, 4, 6, 7, 8, 12, 16, 17, 20,

23, 24.

Kaskada (27.04) godz.

21.50

2, 3, 5, 6, 7, 8, 12, 13, 16,

19, 21, 22.

Super Szansa (28.04)

godz. 14

0, 0, 4, 3, 7, 6, 6.

Super Szansa (27.04)

godz. 21.50

1, 6, 7, 3, 2, 8, 0.

Lotto (26.04)

3, 4, 5, 14, 18, 20.

Lotto Plus (26.04)

3, 15, 29, 45, 46, 48.

Multi Multi (28.04)

godz. 14

6, 8, 9, 10, 22, 23, 24, 29, 30,

39, 41, 47, 58, 59, 61, 68,

72, 74, 75, 78. Plus 58.

Multi Multi (27.04)

godz. 21.50

1, 6, 7, 8, 10, 13, 15, 16, 27,

29, 31, 33, 39, 41, 46, 50,

56, 62, 65, 71. Plus 65.

Mini Lotto (27.04)

6, 14, 23, 28, 30.

Do Torunia bez Kubery

PGE EKSTRALIGA Żużlowcy Motoru Lublin są liderem w najlepszej lidze świata, a w niedzielę powalczą o dodanie do swojego konta kolejnego zwycięstwa. O godz. 19.15 zmierzą się na wyjeździe z For Nature Solutions Apatorem Toruń. Żółto-biało-niebiescy będą musieli sobie radzić bez kontuzjowanego Dominika Kubery

Krzysztof Kurasiewicz

Przez ostatnie dwa tygodnie wicemistrzowie kraju ścigali się na własnym torze, ale nie byli zbyt gościnni. Najpierw poradzili sobie z zieloną-energia.com Włóknierzem Częstochowa (47:43), a potem rozbili ZOOLeszcz GKM Grudziądz (57:33). Teraz przyszedł czas na podróż do oddalonego o ponad 400 kilometrów od Lublina Torunia.

Drużyna prowadzona przez trenera Roberta Sawinę zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Na taki wynik złożyły się okazała wygrana z Arged Malesa Ostrowem Wielkopolskim (55:35) oraz dwie porażki: z Betard Spartą Wrocław (31:59) i Moje Bermudy Stalą Gorzów (43:47). Najmocniejszymi elementami w toruńskiej układance są: Brytyjczyk Robert Lambert i Patryk Dudek, którzy w każdym biegu przywożą średnio po 2 punkty.

Po trzech meczach liderem punktowym Motoru i prawdziwym odkryciem tego sezonu (biorąc pod uwagę jego długą przerwę od jazdy w elicie) jest za to Maksym Drabik. Dwukrotny indywidualny mistrz świata juniorów może pochwalić się trzecią najlepszą średnią biegową w stawce na poziomie 2.412 punktów (za Bartoszem Zmarzlikiem – 2.533 i Januszem Kołodziejem – 2.467). Warto jednak podkreślić, że podobnie jak za-



Maksym Drabik (z lewej) w rozmowie z trenerem Maciejem Kuciapą.

FOT. RAFAŁ WŁOSEK

wodnik Moje Bermudy Stali Gorzów, 10 razy dojeżdżał do mety na pierwszym miejscu (najwięcej w lidze).

2 maja w Bydgoszczy reprezentacja Polski sprawdzi się na tle zawodników Reszty Świata. Pierwotnie selekcjoner Rafał Dobrucki awizował do składu na to spotkanie Dominika Kubere z Motoru Lublin. Jednak w środę pojawiła się informacja, że zastąpi go Kołodziej. Przypomnijmy, że w meczu z Grudziądzem lubelski żużlowiec wjechał z impetem w dmuchaną bandę.

– Dominik jest po upadku, ma poobijane całe ciało. Obecnie się rehabilituje. Nie wystąpi w meczu z Toruniem

– mówi nam szkoleniowiec. – Nie składamy jednak broni. Chcemy powalczyć o jak najkorzystniejszy rezultat. Uważam, że zespół spisuje się na tyle dobrze na początku sezonu, że stać nas na dobry wynik – dodaje.

Transmisję ze spotkania w Toruniu będzie można obejrzeć na antenie Canal+ Sport 5. Zapraszamy również do śledzenia naszej relacji na żywo na dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor: 1. Jarosław Hampel, 2. Fraser Bowes, 3. Maksym Drabik, 4. zastępstwo zawodnika, 5. Mikkel Michelsen, 6. Wiktor Lampart, 7. Mateusz Cierniak.

Apator: 9. Robert Lambert, 10. Patryk Dudek, 11. Jack Holder, 12. zastępstwo zawodnika, 13. Paweł Przedpełski, 14. Karol Żupiński, 15. Krzysztof Lewandowski.

OBOLAŁA MŁODZIEŻ

We wtorkowym meczu w U24 Ekstralidze Motor przegrał ze Stalą Gorzów 21:67. Wynik zszedł na dalszy plan, bo w boju ucierpieli trzech zawodników. Mateusz Tudzież zaliczył dwa upadki i ma złamany obojczyk. Na motocyklach nie utrzymali się także Niemiec Marius Hilbrand i Jan Rachubik. W ich przypadku zakończyło się jednak na stłuczeniach.

Kamery nie będą przeszkadzać

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W trzecim meczu półfinałowym play-off Polski Cukier Avia Świdnik zagra na wyjeździe z MKS Będzin. Początek spotkania w piątek, o godz. 17.30. Transmisja w Polsacie Sport

M mało kto widział świdniczan w pierwszej czwórce tabeli. Tymczasem żółto-niebiescy sprawili sobie i kibicom miłą niespodziankę eliminując w ćwierćfinale Chemeko-System Gwardię Wrocław, a w pierwszym spotkaniu półfinałowym zwyciężając faworyta MKS Będzin 3:2. Poniedziałkowy rewanż, rozegrany w Świdniku, 3:1 wygrali przeciwnicy i rywalizacja wraca do Będzina. Zwycięzca trzeciego starcia awansuje do półfinału, w którym czeka już BBTS Bielsko-Biała.

Mecz w Świdniku pokazał, że w siatkówkę gra się zespołowo. Pierwszego seta wygrali siatkarze MKS, drugiego gospodarze. – Kluczowa była trzecia partia, w której różnicę w zagrywce zrobił w ekipie z Będzina Mateusz Kańczok. Również w czwartym secie były



ważne fragmenty, które zaważyły na naszej przegranej – mówi trener Polskiego Cukru Avii Witold Chwastyński.

Oprócz umiejętności czysto sportowych niezwykle ważna

była kwestia psychiki. – Po naszej wygranej w Będzinie niektórzy w Świdniku, media, kibice zaczęli pompować balonik. Siatkarze naczytali się o tym i ciężko było z koncentracją. Swoje zrobiły też

Siatkarze Avii w piątek postarają się o kolejną niespodziankę

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kamery telewizyjne. Nie trudno było je zauważyć. Gramy w szkolnej hali gimnastycznej, w której kamery, z konieczności, były ustawione bardzo blisko boiska. Z pewnością nie pomagało to zawodnikom – analizuje świdnicki szkoleniowiec.

W spotkaniu w Będzinie, w dalszym ciągu, faworytem będą gospodarze. W ubiegłym sezonie MKS występował jeszcze na boiskach PlusLigi. Po spadku w klubie postawiono cel – jak najszybszy powrót do elity. Będzinianie, prowadzeni przez Wojciecha Serafina, wzmocnili skład. Na rozegraniu występuje Bułgar Svetoslav Stankov, z kolei na przyjęciu Kanadyjczyk Brandon Koppers.

Obaj mieli duży wkład w końcowy triumf na boisku w Świdniku.

Żółto-niebiescy nie mają nic do stracenia. – My już swoje ugraliśmy, mamy co najmniej czwarte miejsce. To o dwie lokaty lepsza pozycja niż przed rokiem, kiedy byliśmy beniaminkiem w I lidze. Nikt nie stawiał na nas w pierwszym spotkaniu w Będzinie, a wygraliśmy. Przed nami decydujący mecz. Choć gospodarzem są rywale, to niekoniecznie własne boisko jest w tej rywalizacji atutem. Nadal nie mamy nic do stracenia. Zagramy w nowej hali, wybudowanej specjalnie do rywalizacji w siatkówkę. Tam kamery telewizyjne nie rozpraszają, o czym przekonał się już w pierwszym spotkaniu. Sprawa awansu jest otwarta. Będziemy walczyć – zapowiada Chwastyński.

(GROM)

Z kim, jak nie ze Śląskiem?

EWINNER II LIGA Kiepski mecz w Pruszkowie i dużo lepszy w środę przeciwko trzeciemu w tabeli Ruchowi Chorzów. Jak piłkarze Wisły Puławawy zaprezentują się w niedzielę? Tym razem czeka ich wyjazd do Wrocławia na mecz ze Śląskiem II. Spotkanie rozpocznie się o godz. 16

Rywal wiosną należał niespodziewanie do najgorszych drużyn w stawce. Na początek roku odnieśli dwa zwycięstwa, ale tylko jedno na boisku – rozbili na wyjeździe rezerwy Lecha Poznań aż 4:0. Drugi komplet punktów dostali walkowerem za mecz z GKS Bełchatów. Od ostatniego sukcesu minęło już jednak niemal... dwa miesiące. Śląsk II najpierw doznał pięciu kolejnych porażek, później zremisował z Sokółem Ostróda, a następnie znowu przegrał trzy spotkania z rzędu. W efekcie, ekipa z Wrocławia w tabeli rundy rewanżowej zajmuje dopiero trzecie miejsce od końca. A ogólnie trzyma się tuż nad strefą spadkową, zaledwie cztery „oczka” nad Hutnikiem Kraków, który na pewno do końca sezonu nie podda się w walce o utrzymanie. Dodatkową motywacją dla drużyny trenera Pawłaka w niedzielę powinno być pierwsze starcie obu ekip. W Puławach Śląsk II wygrał szczęśliwie po голу zdobytym w doliczonym czasie gry. Duma Powiśla potrafiła odpłacić niedawno Olimpii Elbląg za podobną porażkę, przydałoby się to powtórzyć także we Wrocławiu.

A do najbliższego spotkania Adrian Paluchowski i spółka muszą przystąpić w dobrych humorach. W środę zremisowali bezbramkowo z Ruchem Chorzów, ale rozegrali całkiem niezłe zawody. Zabrakło tylko zwycięskiego gola. Najbliżę powodzenia był właśnie doświadczony „Paluch”, który jeszcze w pierwszej połowie zaliczył strzał w słupek. Ostatnie pół godziny „Niebiescy” grali w dziesiątkę, ale mimo to nie udało się zaliczyć zwycięskiego trafienia.

– Pierwsza część spotkania przypominała mecz z Chorzowa, kiedy również pokazaliśmy się z dobrej strony. Cieszy, że mój zespół dyktował warunki, zwłaszcza z takim przeciwnikiem. Skuteczność nie była jednak najlepsza. Mieliliśmy dwie-trzy sytuacje, a to troszeczkę za mało. Zagraliśmy jednak na dobrym poziomie i daliśmy do zwycięstwa. Przed meczem punkt byśmy szanowali i myśle, że tak samo jest po końcowym gwizdku, chociaż pewien niedosyt na pewno także mamy – wyjaśnia trener Pawlak.

Szkoleniowiec w niedzielę będzie mógł już skorzystać z Błażeja Cyferta, który w środę pauzował ze względu na nadmiar żółtych kartek. Pytanie tylko, czy zmieniać po raz kolejny skład defensywy, która dopiero trzeci raz w tej rundzie zagrała na zero z tyłu?

(LUKISZ)

Nie można tak grać w defensywie

EWINNER II LIGA Pierwszy raz od 7 listopada piłkarze Motoru stracili aż trzy gole. W tej sytuacji nie ma się co dziwić, że z Suwałk wracali bez punktów. Pewna w ostatnich tygodniach defensywa tym razem popełniła sporo błędów. Szybko będzie jednak szansa na rehabilitację. Już w niedzielę na Arenie Lublin zamelduje się Sokół Ostróda. Mecz rozpocznie się o godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piłkarze Marka Saganowskiego przegrywali w środę z Wigrami 0:1 i 1:2. Potrafili jednak za każdym razem odpowiedzieć. W końcówce seria niefortunnych zdarzeń w szesnaste żółto-biało-niebieskich zakończyła się kuriozalnym „swojakiem” Pawła Moskwika. A że sytuacja miała miejsce w trzeciej minucie doliczonego czasu gry, to lublinianie nie zdążyli już wyrównać po raz trzeci.

Szkoleniowiec Motoru drugi raz na wiosnę, a pierwszy od początku posłał na boisku Piotra Kusińskiego. 20-latek nie będzie jednak miło wspominał tego występu, bo maczał palce w dwóch straconych bramkach. „Sagan” od dawna chciał dać szansę Maciejowi Firlejowi i w końcu napastnik zastąpił w „podstawie” Michała Fidziukiewicza. Zawodnik, który do tej pory imponował jako zmiennik od razu odwdzieczył się golem, a miał swój udział także przy trafieniu Tomasza Śwędrowskiego.

– Zagraliśmy słabo przede wszystkim w defensywie. W poprzednich meczach cechowała nas stalowa, dobrze zorganizowana obrona. Tym razem w pierwszej połowie było sporo błędów. Nie wiem, czy troszeczkę odlecieliśmy po dobrych wynikach. Na pewno trzeba będzie wyciągnąć wnioski z tego spo-



Po meczu w Suwałkach odwrotnie niż w ostatnich tygodniach można było mieć zdecydowanie więcej zastrzeżeń do defensywy Motoru, a nie ofensywy

FOT. MOTOR LUBLIN

tkania. Myślę, że zasługiwaliśmy na punkt. Dwie ostatnie bramki były jednak kuriozalne, rzadko się coś takiego zdarza. O ile mówiliśmy, że ofensywa zaczęła szwankować, to tym razem zagrała nieźle. Wyrównaliśmy dwa razy, goniliśmy wynik – ocenia szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Przyznaje też, że trzeba będzie dokładnie przeanalizować to, co wydarzyło się w środę. – Ta trzecia bramka, to dużo przypadku i samobój. Zdarza się. Ten mecz trzeba dobrze przeanalizować i wró-

cić na swoje tory, wiemy, jakie mecze przed nami i na pewno nie możemy się tak zachowywać w defensywie. Brakuje nam jeszcze dwóch punktów, żeby zapewnić sobie baraże. A w nich Wigry na pewno mogą być naszym rywalem. Nic nie mamy jednak zagwarantowane, chcemy przypieczętować szóstkę w najbliższym meczu z Sokółem Ostróda – wyjaśnia Marek Saganowski.

A jeżeli chodzi o najbliższego rywala, to Sokół już musiał pogodzić się ze spadkiem. Na wiosnę wywalczył cztery punkty w dzie-

sięciu meczach. Chociaż nie zanotował żadnego zwycięstwa, to napsuł krwi kilku mocniejszym rywalom. Cztery z dziewięciu bramek w tym roku dla drużyny z Ostródy zdobył Kamil Wojtyra, na którego na pewno trzeba będzie zwrócić szczególną uwagę. Zdecydowanym faworytem będzie jednak Motor, który stanie przed idealną okazją, żeby szybko zmazać plamę po występie w Suwałkach i powalczyć jeszcze o trzecie miejsce. Obecnie do Ruchu drużyna z Lublina traci trzy „oczka”.

Lubią trudne mecze

PIŁKARSKA III LIGA To już tradycja, że zespół Łukasza Mierzejewskiego słabo zaczyna rundę wiosenną. W tym roku wszystko się powtórzyło. Avia najpierw zanotowała: dwa remisy i dwie porażki. A teraz może się pochwalić serią czterech zwycięstw z rzędu. Czy uda się dobić do pięciu? W niedzielę do Świdnika przyjedzie Sokół Sieniawa (godz. 17)

Wśród żółto-niebiescy ograli najlepszą ekipę w grupie czwartej – Siarkę Tarnobrzeg 1:0. I to na wyjeździe. Decydujące okazało się samobójcze trafienie Piotra Kwaśniewskiego.

– Jeżeli dobrze pamiętam, to kiedy graliśmy z Cracovią, to rywale też byli liderem. Teraz udało się pokonać drugi zespół, który zajmował pierwsze miejsce. Na pewno bardzo się cieszymy, bo przedłużyliśmy naszą dobrą passę. Myślę, że dobrze przygotowaliśmy się do tego spotkania. Motorycznie też wyglądaliśmy całkiem nieźle. Nie pozwoliliśmy Siarce na zbyt wiele, dlatego brawa dla zespołu za kolejny udany mecz. Mamy trzy punkty, ale teraz skupiamy się już na kolejnym przeciwniku. Z Sokółem Sieniawa też będziemy chcieli wygrać, żeby jeszcze zbliżyć się do tej czołówki – zapowiada trener Mierzejewski.

Można powiedzieć, że jego podopieczni ostatnio wygrywali same trudne mecze. Z liderami, czyli: Cracovią i Siarką, a do tego mocną Chelmianką i niewygodnymi dla świdniczan Orłętami Spomlek. Sokół to z kolei zespół, który musi

walczyć o utrzymanie.

W trudnej sytuacji znalazła się Tomaszovia. Niebiesko-biali w środę przegrali u siebie z Unią Tarnów 0:3. Do przerwy „Jaskółki” prowadziły jedną bramką, ale szybko po zmianie stron do wyrównania mógł doprowadzić Oleksandr Tsybulnyk. Niestety, zawodnik z Ukrainy z rzutu karnego strzelił nad poprzeczką. To druga z rzędu niewykorzystana jedenastka przez ekipę z Tomaszowa Lubelskiego. Tym razem zmarnowana sytuacja szybko się zemściła. Rywal zdobyli dwa kolejne gole i zamknęli zawody już w 67 minucie. W środę pełną pulę zgarnęli za to Czarni Polaniec, a to oznacza, że odskoczyli od drużyny Pawła Babiarza na 12 punktów. Jeżeli Damian Szuta i spółka chcą jeszcze zachować resztki nadziei na utrzymanie, to muszą wygrać w sobotę na wyjeździe z Koroną Rzeszów (godz. 17).

Z kim gra reszta naszych ekip? Podlasie w sobotę podejmie Cracovię II (17), a dzień później Chelmianka zagra u siebie z Wisłoką Dębica (16). W niedzielę do Sandomierza pojedą za to piłkarze Mikołaja Raczynskiego (17).

(LUKISZ)

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 29 KWIEŃNIA-3 MAJA

Piłkarska

● **eWinner II liga:** Motor Lublin – Sokół Ostróda, w niedzielę o godz. 17 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.
● **III liga, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Cracovia II (17). **Niedziela:** Chelmianka Chelme – Wisłoka Dębica (16) ● Avia Świdnik – Sokół Sieniawa (17).
● **Hummel IV liga, grupa mistrzowska, wtorek:** Świdniczanka Świdnik – Lublinianka Lublin (11) ● Start Krasnostaw – Powiślak Końskowola (11) ● Grom Różaniec – Górnik II Łęczna (16) ● Kryształ Werbkowice – Motor II Lublin (16) ● Granit Bychawa – Opolanin Opole Lubelskie (17) ● Stal Kraśnik – Huragan Międzyrzec Podlaski (17).
● **Hummel IV liga, grupa spadkowa, sobota:** Igros Krasnobród – Lutnia Piszczac (12). **Wtorek:** Kłos Gmina Chelme – POM Iskra Piotrowice (15) ● Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Sparta Rejowiec Fabryczny (16) ● Hetman Zamość – Włodawianka Włodawa (16.30) ● Gryf Gmina Zamość – Lewart Lubartów (17) ● Huczwa Tyszowce – Orleń Łuków (17).
● **Keeza bialska klasa okręgowa, sobota:** Tytan Wisznice – Sokół Adamów (17) ● LKS Agrotex Milanów – Bizon Jeleniec (17.30). **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 16):** Ar-Tig Huta Dąbrowa – Kujawiak Stanin ● Unia Krzywda – Orzeł Czemierniki ● LZS Dobryń – Unia Żabików ● Bad Boys Zastawie – Grom Kąkolewnica ● Granica Terespol – Młodzieżówka Radzyń Podlaski ● ŁKS Łazy – Az-Bud Komarówka Podlaska.

● **Keeza chełmska klasa okręgowa (wszystkie mecze w sobotę o godz. 17):** Frassati Fajslawice – Ruch Izbica ● Granica Dorohusk – Spółdzielca Siedliszcze ● Orzeł Srebrzyszcze – Unia Białopole ● Agros Suchawa – Hetman Żółkiewka ● Ogniwo Wierzbica – Znicz Siennica Różana ● Unia Rejowiec – Hutnik Dubeczno ● Bug Hanna – Start Pawłów.
● **Keeza lubelska klasa okręgowa, sobota:** Janowianka Janów Lubelski – Garbarnia Kurów (16) ● Sokół Konopnica – Błękit Cyców (16) ● Piaskovia Piaski – Stal Poniatowa (16) ● Unia Bełżyce – KS Cisowianka Drzewce (16.30) ● Sygnał Wierzbica – Avia II Świdnik (17) ● Orion Niedrzwica – MKS Ryki (17). **Niedziela:** Wisła Annapol – Wisła II Puławawy (16) ● Polesie Kock – LKS Stróża (17).
● **Keeza zamojska klasa okręgowa, sobota:** Sparta Łabunie – Olimpiakos Tarnogród (11) ● Korona Łaszczów – Omega Stary Zamość (13) ● Metalowiec Goraj – Granica Lubycza Królewska (16). **Niedziela:** Tur Turobin – Roztocze Szczepreszyn (14) ● Łada 1945 Biłgoraj – Pogoń 96 Łaszczówka (16) ● Włókniarz Frampol – Tanew Majdan Stary (16) ● Błękitni Obsza – Victoria Łukowa (17).
● **IX Puchar Wiosny 2022**, w sobotę o godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.
● **XI Turniej „Święto Flagi”**, w poniedziałek o godz. 9.30 na Orliku SPR 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.
● **XXXV Turniej Konstytucji 3 maja**, we wtorek o godz. 9.30 na Orliku SPR 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Piłkarska

● **PGNiG Superliga kobiet:** MKS FunFloor Perla Lublin – KPR Gminy Koberzyce, w piątek o godz. 17.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.
● **PGNiG Superliga mężczyzn:** Azoty Puławawy – Gwardia Opole, w niedzielę o godz. 14 w Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach.
● **Centralna Liga mężczyzn:** MKS Padwa Zamość – Budnex Stal Gorzów Wielkopolski, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.
● **I liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – UKS Varsovia Warszawa, w sobotę o godz. 13 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Biegi

● **Ogólnopolskie Uliczno – Przełajowe Biegi o „Błękitną Wstęgę Wisły”**, we wtorek o godz. 10 (bieg główny i bieg masowy zaplanowano na godz. 12). Start i meta będą się znajdowały na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka.
● **Botaniczna Piątka**, w sobotę o godz. 10.15 w Ogródzie Botanicznym UMCS przy ul. Willowej 55 w Lublinie.

Kolarstwo

● **Cisowianka Mazovia MTB Marathon**, we wtorek o godz. 10.30 (start dystansu Hobby), 11.30 (start dystansu Fit i Pro) oraz 11.45 (zawody na rowerach biegowych z Rybką Mini Mini) w Marinie Puławawy przy ul. Portowej w Puławach. Trasy będą przebiegać po Kazimierskim Parku Krajobrazowym.

(LUKISZ)

FORTUNA I LIGA

Arka Gdynia – ŁKS Łódź 2:0 (Adamczyk 11, 61-obie z karnych) ● **Górniki Polkowice – GKS Jastrzębie 1:0** (Żołądź 7) ● **GKS Katowice – Skra Częstochowa 3:0** (Szymczak 14, 78, Karbownik 88) ● **Widzew Łódź – Korona Kielce 1:2** (Hansen 48 – Petrow 54, Szykawa 78) ● **Chrobry Głogów – Resovia 3:3** (Lebedyński 5-karny, 15, Ilków-Gołąb 64 – Eizenchart 2, Wasiluk 24, Wojciechowski 76) ● **Zagłębie Sosnowiec – Miedź Legnica 1:2** (Sobczak 87-karny – Mijusković 29-karny, Makuch 90-karny) ● **Stomil Olsztyn – GKS Tychy** ● **Odra Opole – Puszcza Niepołomice** ● **Sandecja Nowy Sącz – Podbeskidzie Bielsko-Biała** zakończyły się po zamknięciu wydania

1. Miedź	30	65	51-22
2. Arka	30	57	58-31
3. Widzew	30	56	49-32
4. Korona	30	52	41-30
5. Chrobry	30	46	38-30
6. Sandecja	29	42	34-30
7. Odra	29	42	40-39
8. ŁKS	30	42	31-30
9. Tychy	29	40	30-33
10. Podbeskidzie	29	38	42-35
11. Katowice	30	36	36-44
12. Resovia	30	35	31-34
13. Skra	30	33	25-38
14. Zagłębie	30	31	36-41
15. Puszcza	29	30	35-43
16. Stomil	29	27	29-50
17. Górnik	30	26	28-49
18. Jastrzębie	30	21	26-49

30 kwietnia – 3 maja: Sandecja – Stomil ● Podbeskidzie – Zagłębie ● Miedź – Chrobry ● Resovia – Arka ● ŁKS – Widzew ● Korona – Górnik ● Jastrzębie – Odra ● Puszcza – Katowice ● Skra – Tychy.

EWINNER II LIGA

Stal Rzeszów – Hutnik Kraków 3:3 (Sadłocha 24, Góra 30, Małecki 64 – Zawadzki 17-karny, Świątek 58, Lelek 77) ● **Chojniczanka Chojnice – Lech II Poznań 2:0** (Mikołajczak 10, Płaskowski 13).

1. Stal	30	69	65-31
2. Chojniczanka	30	64	62-25
3. Ruch	30	57	46-26
4. Motor	30	54	46-25
5. Wigry	30	48	47-38
6. Radunia	30	46	51-45
7. Lech II	30	45	32-37
8. Olimpia	30	45	32-26
9. Garbarnia	30	42	40-34
10. Pogoń S.	30	42	41-46
11. Znicz	30	38	38-42
12. Wisła	30	37	46-47
12. KKS	30	36	37-43
14. Śląsk II	30	33	45-52
15. Hutnik	30	29	33-48
16. Pogoń G. M.	30	28	33-47
17. Sokół	30	16	21-59
18. GKS	30	18	17-62

30 kwietnia-1 maja: Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Olimpia ● Garbarnia – Chojniczanka ● Lech II – KKS ● Belchatów – Wigry ● Motor – Sokół (niedziela, godz. 17) ● Pogoń Siedlce – Stal ● Hutnik – Radunia ● Śląsk II – Wisła (niedziela, godz. 16) ● Ruch – Znicz.

Każdy mecz będzie dla nas kluczowy

ROZMOWA z Marcinem Prasolem, trenerem Górnika Łęczna

• **Został pan trenerem Górnika stosunkowo niedawno, ale macie za sobą już cztery mecze. Jak pan ocenia swoje początki w Łęcznej?**

– Wszystko dzieje się bardzo szybko. Zostałem trenerem Górnika, a w zasadzie dzień później czekał nas mecz o punkty z Piastem Gliwice. Później było trochę więcej czasu, choć terminarz ułożył się tak, że ostatnio graliśmy w zasadzie co trzy dni. Zdobyliśmy trzy punkty w czterech spotkaniach. Trzeba szanować to co jest, ale potrzebujemy tych punktów więcej. Graliśmy z silnymi drużynami, które grają o mistrzostwo lub europejskie puchary. Myślę, że mieliśmy w tych spotkaniach niezłe fragmenty, co przekładało się na ilość sytuacji. Co do wrażen odnośnie zespołu to od razu można było zauważyć ogromne zaangażowanie zawodników i chęć poprawy swojej sytuacji w tabeli. To jest bardzo budujące.

• **Czy żałujecie tego ostatniego meczu z Rakowem Częstochowa? W drugiej połowie Górnik mocno postraszył faworyta i można było się pokusić o remis?**

– Raków w pierwszej połowie mógł przesądzić o losach tego spotkania, ale po przerwie to my mogliśmy sprawić niespodziankę. Brakowało ostatniego podania, bo mieliśmy przewagę w posiadaniu piłki. Nauczyłem się, że w sporcie nie można niczego żałować. Nie zmienimy tego co już było, a mamy wpływ na to co przed nami. Dlatego będziemy walczyć do końca.

• **W nadchodzący weekend odbędą się kolejne mecze PKO BP Ekstraklasy, ale Górnika**



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

czeka pauza. Nad czym pracuje pan z zawodnikami podczas przerwy w walce o punkty?

– Kończący się tydzień poświęciliśmy nad poprawą tych elementów, które nie do końca właściwie funkcjonowały w ostatnim czasie. Staramy się to skorygować i udoskonalić – zarówno jeśli chodzi o defensywę

jak i atak. Chciałbym abyśmy stwarzali więcej sytuacji i wykorzystali potencjał jaki zespół posiada w ofensywie. Natomiast od nowego tygodnia rozpoczniemy bezpośrednie przygotowania do meczu z Bruk-Bet Termaliką.

• **Do końca sezonu pozostały jeszcze trzy spotkania. W zespole jest ta świadomość, że**

to najbliższe może być decydujące dla Górnika w PKO BP Ekstraklasie?

– Przed nami trzy kluczowe mecze. Najbliższy jest najważniejszy, ale nie można powiedzieć, że starcie z Bruk-Betem jest kluczowe, bo każde kolejne spotkanie takie będzie.

• **Po meczu z ekipą z Niecieczy zagracie na wyjeździe z Górnikiem Zabrze, a więc drużyną, w której pracował pan przed przyjściem do Łęcznej. To będzie dla pana szczególnie mecz?**

– Na pewno pojawiają się dodatkowe emocje, bo pracowałem w Zabrzu kilka lat, ale trzeba będzie to wszystko zostawić gdzieś obok. Na pewno pojedziemy tam walczyć o trzy punkty.

• **Obecnie współpracuje pan ze sztabem szkoleniowym, z jakim pracował trener Kamil Kiereś. Kiedy będzie pan dobierać sobie współpracowników?**

– Na razie nie zaprzątam sobie tym głowy i wspólnie skupiamy się na najbliższych meczach i osiągnięciu w nich jak najlepszych wyników.

• **Rozumiem więc, że ewentualnego planu na grę Fortuna I Lidze także jeszcze w klubie nie omawiano i priorytetem jest walka do końca w PKO BP Ekstraklasie?**

– Są plany odnoszące się do gry w elicie, jak i na jej zapleczu. Jednak na dzisiaj jako trener i zawodnicy musimy zrobić wszystko by klub pozostał w PKO Ekstraklasie. Rozmowy są prowadzone, ale większość naszych działań skupionych jest na tym by Górnik zapewnił sobie utrzymanie.

Żółta Łódź zaczęła przeciekać

LIGA MISTRZÓW Bez niespodzianki na Anfield Road. Liverpool wykorzystał atut własnego boiska i pokonał 2:0 rewelację obecnej edycji rozgrywek Villarreal 2:0. Przy okazji zrobił ogromny krok w stronę finału

Srodowe spotkanie miało polski akcent, bo poprowadził je Szymon Marciniak. Arbiter zebrał resztą bardzo pozytywne recenzje. Zgodnie z oczekiwaniami od samego początku spotkania zarysowała się przewaga gospodarzy. Liverpool atakował i często był w polu karnym gości, ale przed przerwą bramki nie padły. Najbliżej szczęścia w pierwszych 45 minutach był Thiago. Piłka po jego strzale trafiła jednak w spojenie słupka z poprzeczką.

Po zmianie stron miejscowi dopiepli swego. W 53 minucie Jordan Henderson zagrał świetną piłkę z prawej strony, futbolówkę musnął jeszcze końcówkami palców Geronimo Rulli, a wcześniej tor jej lotu zmienił minimalnie Pervis Estupinan i zaskoczył tym kompletnie swojego kolegę. Dwie minuty później było już 2:0 po tym jak gola sprytnym strza-

łem „ze szpica” zdobył Sadio Mane.

Gospodarze mieli jeszcze kilka okazji do zdobycia bramek, ale wynik nie uległ już zmianie. – Pierwsza połowa bardzo mi się podobała. Nie strzeliliśmy bramki i to był jedyny problem, jaki mieliśmy. Próbowaliśmy tworzyć sytuację i grać przez linie. To prawda, że mieliśmy wiele dobrych momentów, żadnych bramek, ale szło nam dobrze – skomentował mecz Jurgen Klopp, trener „The Reds”

Wygrana 2:0 mocno przybliży Liverpool do gry w finale, ale goście nie zamierzają poddawać się już na półmetku tej rywalizacji. – Przede wszystkim nie straciliśmy trzeciej bramki. A rywale mogli to zrobić w dowolnym momencie, bo na to zasługiwali – przyznał podczas pomeczowej konferencji Unai Emery. Trener Żółtej Wodzi Podwodnej podkreślił jednak, że liczy

na poprawę w grze swoich podopiecznych, w rewanżu, na własnym stadionie. – 2:0 daje nam możliwość rozegrania lepszego meczu u siebie. Liverpool jest o krok dalej niż Juventus i Bayern, ale zostało nam 90 minut u siebie – podkreślił hiszpański szkoleniowiec.

Drugie stracenie pomiędzy Villarrealem i Liverpooliem zostanie rozegrane 3 maja na La Ceramica. Dzień później Real Madryt zmierzy się z Manchesterem City.

(BS)

Liverpool – Villarreal 2:0 (0:0)

Bramki: Estupinan (53-samobójcza), Mane (55).

Liverpool: Alisson – Alexander-Arnold (81 Gomez), Konate, van Dijk, Robertson – Henderson (72 Keita), Fabinho, Thiago – Salah, Mane (72 Jota), Luis Diaz (81 Origi).

Villarreal: Rulli – Foyth, Albiol, P. Torres, Estupinan (72 Trigueros) – Chukwueze (72 Dia), Parejo (72 Auriel), Capoue, Coquelin (57 Pedraza) – Lo Celso, Danjuma (86 Alcaccer).

Uczennice można jeszcze dogonić

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Po pokonaniu Tarnovii w obozie Górnika Łęczna odżyły nadzieje na odzyskanie mistrzowskiego tytułu. Aby podtrzymać ten ogień, podopieczne Roberta Makarewicza muszą w sobotę pokonać TME UKS SMS Łódź. Początek meczu zaplanowano na godz. 12.45. Transmisja w TVP Sport

Runda wiosenna na razie nie może zadowolić kibiców Górnika. Zespół gra w kratkę, a dobre występy przeplata z tymi zdecydowanie słabszymi. W efekcie, spadł na trzecią pozycję w tabeli, chociaż jesień kończył jako lider. Obecnie zawodniczki z województwa lubelskiego tracą sześć punktów do pierwszego TME UKS SMS Łódź. Ta strata w sobotę może zostać jednak zredukowana o połowę, bo oba zespoły spotkają się w bezpośrednim starciu.

Do końca sezonu zostało jeszcze pięć kolejek, więc łączniarki mają jeszcze o co walczyć. Terminarz łodzianek jest wymagający, bo czekają je chociażby trudne wyjazdy do Katowic, czy Krakowa. Do tego trzeba dodać, że SMS jest wciąż zaangażowany w rozgrywki Pucharu Polski. We wtorek rozgrywał w nich ćwierćfinał, w którym pokonał 3:2 w Olsztynie miejscowe Stomilanki. Dogonienie uczennic jest więc

jeszcze jak najbardziej realne. Poza tym, sobotnie starcie ma również wymiar prestiżowy. To właśnie SMS w rundzie jesiennej upokorzył Górnika, kiedy na stadionie w Łęcznej wygrał aż 5:0. – Mamy w sobie sportową złość związaną z wysoką przegraną w pierwszym starciu z tym rywalem. Mam nadzieję, że ją pokażemy w sobotnim spotkaniu – powiedziała klubowym mediom Marcjanna Zawadzka, zawodniczka Górnika. Konfrontacja z SMS wydaje się, że przypada w dobrym terminie dla klubu z Łęcznej. Górnik chyba już zażegnał kryzys i w ostatniej kolejce pokonał aż 6:2 Tarnovię. Ważniejszy od wyniku jest jednak bardzo dobry styl tego triumfu. Łęczniarki dominowały przez całe spotkanie, a bramki straciły dopiero w samej końcówce, kiedy na boisku były już zawodniczki rezerwowe. – Mogliśmy poprawić ten wynik jeszcze kilkoma bramkami. Widać było w naszej grze

jakość, dobrze wyglądało też konstruowanie gry. Dziewczyny grały z zębem i na wysokiej skuteczności. Cieszy też gol ze stałego fragmentu gry. To dla nas pierwsze takie trafienie w tej rundzie. Przypomnę tylko, że jesienią gole zdobywane po tym elemencie gry były u nas normą. Ogólnie, jestem zadowolony z postawy zespołu – powiedział klubowym mediom Robert Makarewicz.

(KK)

GOL GLISZCZYŃSKIEJ

Anna Gliszczyńska z Górnika Łęczna zaliczyła znakomity występ w barwach reprezentacji Polski U-16. Biało-Czerwone biorą udział w turnieju Development Cup w Izraelu. W pierwszym swoim występie Polki pokonały 3:0 Irlandię Północną, a łączniarka zdobyła jedną z bramek. Pozostałe gole były autorstwa Magdaleny Pótrolniczak i Roksany Jagodzińskiej.

KARTKA Z KALENDARZA

1370

w Paryżu rozpoczęto budowę Bastylii

1920

założono Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

1942

premiera filmu „Sabotaż” w reżyserii Alfreda Hitchcocka

1953

premiera filmu „Cena strachu” w reżyserii Henriego-Georges’a Clouzota. W rolach głównych: Yves Montand i Charles Vanel

1970

po raz pierwszy obchodzono Światowy Dzień Ziemi

1973

premiera filmu „Poszukiwany, poszukiwana” w reżyserii Stanisława Barei. W roli głównej: Wojciech Pokora

1977

telewizja BBC nadała premierowy odcinek magazynu motoryzacyjnego „Top Gear”

1993

powstała Chińska Narodowa Agencja Kosmiczna

2001

premiera filmu animowanego „Shrek” w reżyserii Andrew Adamsona i Vicky Jenson

3

Oscary (na 12 nominacji) zdobył Jack Nicholson. Dla najlepszego aktora („Lepiej być nie może” i „Lot nad kukułczym gniazdem”) oraz dla najlepszego aktora drugoplanowego („Czułe słówka”). Amerykański aktor urodził się 22 kwietnia 1937 roku

Alicia Keys i Lous & The Yakuza

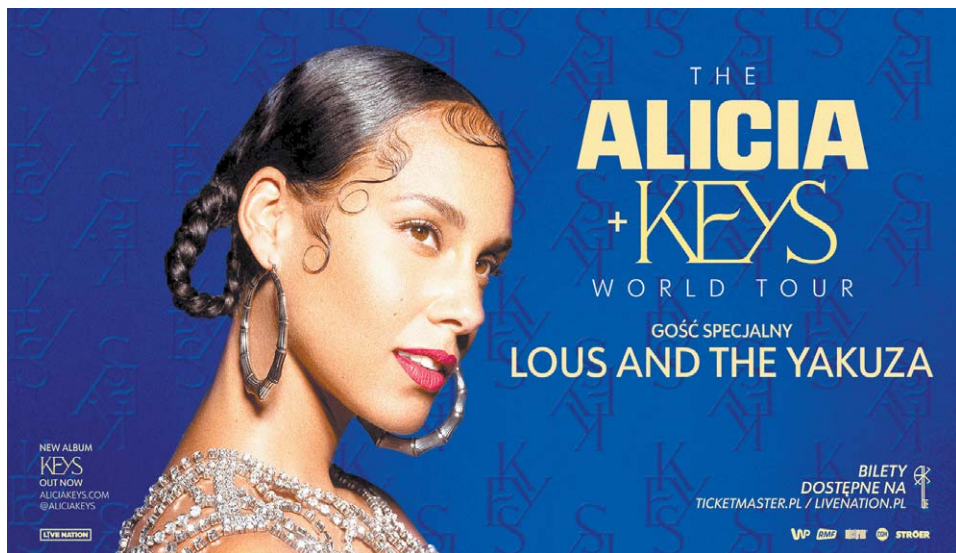
MUZYKA Już 26 czerwca Alicia Keys wystąpi na krakowskiej Tauron Arenie w ramach światowej strasy The Alicia + Keys World Tour. Jako gość specjalny tego wieczoru zaprezentuje się belgijsko-kongijska artystka oraz aktywistka Lous and the Yakuza.

15-krotna laureatka Grammy wykona swoje największe utwory z ponad 20-letniej kariery muzycznej oraz piosenki z nowego albumu „KEYS”, który ukazał się pod koniec ubiegłego roku. „To mój ulubiony projekt do tej pory! To droga, którą podążam i to ja prowadzę. Uwielbiam obie wersje – są jak sobota i niedziela. Pokochacie

tę muzykę!” – tak o albumie opowiadała Alicia Keys, która międzynarodową gwiazdą stała się na początku 2000 roku. Za przebojem numer jeden „Fallin’” stał jej pierwszy album, „Songs in A Minor”, który rozszedł się w ponad 50 000 egzemplarzy w ciągu pierwszego dnia, a ostatecznie sprzedał się w ponad dziesięciu milionach egzemplarzy na całym świecie.

Lous and the Yakuza zadebiutowała w 2019 roku albumem „Gore”, który zgromadził ponad 130 milionów streamów na całym świecie i 40 milionów wyświetleń na YouTube.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT: SONY MUSIC

Psia drużyna w akcji



FOT: FORUM FILM POLAND

DO ZOBACZENIA Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego w nowym wydaniu. 27 maja do polskich kin trafi „Dogtanian. Psi muszkietier”.

Klasyczna powieść Aleksandra Dumasa „Trzej muszkietierowie”, która zainspirowała autorów, była natchnieniem filmowców od początku historii kina. Twór-

cy animacji zaczęli sięgać po motywy dzielnych mistrzów szpady już w latach 50. ubiegłego wieku. Najpopularniejsi animowani muszkietierowie pojawili się w latach 80. za sprawą japońsko-hispańskiego serialu, który zdobył wierną widownię w 150 krajach świata. Poza muszkietierami-psami wystąpiła w nim także przemądrzała

mysz i perfidna kotka jako Milady. Teraz nad współczesną wersją „Dogtaniana” czuwał twórca serii Claudio Biern Boyd, nazywany „hiszpańskim Waltem Disneyem”. Jak wyznał w jednym z wywiadów, Dogtanian narodził się z jego uwielbienia dla Dumasa i dla Snoopy’ego, a także z miłości do psów. „Mam nadzieję, że widzo-

wie, którzy polubili serial jako dzieci lub nastolatki, z radością obejrzą teraz film z własnymi dziećmi” – mówił Biern Boyd.

Młody Dogtanian marzy, by pójść w ślady ojca i dołączyć do straży króla. W poszukiwaniu przygód, wraz z koniem Pysiem wyrusza do Paryża. Towarzyszy mu Pic, sprytna i gadatliwa mysz,

która świetnie się sprawdza w roli giermka. Po brawurowym pokazie swoich umiejętności Dogtanian zyskuje szacunek i zaufanie trzech słynnych muszkietierów: Atosa, Portosa i Aramis. Ta dzielna psia czwórka będzie musiała obronić króla przed spiskiem nikczemnego kardynała Richelieu...

(ŹRÓDŁO: FORUM FILM POLAND)



Na tropie

DO ZOBACZENIA „Big Sky” to serial Davida E. Kelley’a, amerykańskiego scenarzysty znany między innymi z takich produkcji jak „Wielkie

kłamstewka”, „Prawnicy z Miasta Aniołów” czy „Ally McBeal”.

Jego bohaterkami są prywatna detektyw i była policjantka: Cassie Dewell

(Kylie Bunbury) i Jenny Hoyt (Katheryn Winnick). W sezonie 2B w dalszym ciągu pracują nad rozwikłaniem sprawy. Okazuje się ona być bardziej skom-

plikowana niż zakładają na samym początku. Sytuacja robi się jeszcze bardziej zawiła, po tym, jak Bridger i Madison otrzymują telefon z pogróżkami, a Max

i Rachel biorą sprawy w swoje ręce.

Premiera nowych odcinków w poniedziałek, 23 maja o godzinie 21:05 na kanale FOX.